Bunt w szeregach wojsk rządowych

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, czwartek 2 lutego 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 32

Expose Chamberlaina w Izbie Gmin

Podstawa polityki zagranicznej Włoch i Anglii — Sprawa granic włoskich w Afryce — Wojna hiszpańska — Kwestia żydowska

Londyn, 1. 2. (PAT.) Premier Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, iż 11 stycznia odbył z Mussolinim dwie rozmowy w atmosferze absolutnej szczerości.

Nie przewidywano, aby jedna strona zaakceptowała argumenty i punkt widzenia drugiej i, aczkolwiek nie można powiedzieć, by osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach, jednak

cel rozmów został osiągnięty, ponieważ wyjaśniły one stanowisko obu stron.

Rozmowy rzymskie nie miały charakteru rokowań, lecz miały cel wyłącznie informacyjny. Strona włoska wyjaśniła, że

oś Berlin—Rzym stanowi podstawę włoskiej polityki zagranicznej, na co angielscy mężowie stanu odpowiedzieli oświadczeniem, iż podstawę polityki brytyjskiej stanowi ścisła współpraca z Francją.

Mussolini wyraził żywe zadowolenie z powodu układu angielsko-włoskiego i zapewnił, iż Włochy lojalnie dotrzymają zobowiązań tego układu.

Poza tym rozpatrzono ZAGADNIENIE GRANIC WŁOSKICH w Afryce wschodniej, przy czym ustalono, że Egipt weźmie udział w rokowaniach dotyczących Sudanu.

W sprawie STOSUNKÓW WŁOSKO—FRANCUSKICH Chamberlain twierdzi, iż obecny ich stan powstał na tle zagadnienia hiszpańskiego i że — jego zdaniem —

ewentualne rokowania francusko-włoskie, nie miałyby powodzenia przed zakończeniem wojny w Hiszpanii. Mussolini i Ciano zapewniali, iż Włochy nie maja żadnych ambicji terytorialnych w Hiszpanii.

Ponadto omawiano w Rzymie zagadnienie rozbrojenia, przy czym okazało się, że Włochy wypowiadają się za jakościowym ograniczeniem zbrojeń w warunkach bardziej sprzyjających dla tego rodzaju rokowań. Co do KWESTII ŻYDOWSKIEJ Mussolini wyraził opinię, iż

jest to zagadnienie międzynarodowe,

kótre nie może być rozwiązane przez poszczególne kraje oddzielnie.

W zakończeniu premier Chamberlain ze wzruszeniem oświadczył, iż audiencja jego i lorda Halifaxa u Ojca Świętego, wywarła na nim niezapomniane wrażenie. Premier Chamberlain wyraził swe najwyższe uznanie dla odwagi i humanitaryzmu, cechującego postawę i poglądy Ojca Świętego.

Londyn, 1. 2. (PAT). Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż rząd brytyjski odnosi się z całkowitym uznaniem dla akcji pomocy, okazywanej przez Francję uchodźcom hiszpańskim. Przyznał ze swej strony 20 tysięcy funtów szterlingów na pomoc dla dzieci uchodźców i gotów jest wyasygnować jeszcze 20 tysięcy.

W sprawie propozycji francuskiej, dotyczącej utworzenia strefy neutralnej dla uchodźców w obszarze pogranicznym, premier Chamberlain wyraził nadzieję, iż uda się uzyskać od gen. Franco gwarancję, iż strefa ta nie będzie atakowana.

Trudności materialne „Falangi"

wywołują niezadowolenie z działalności p. Piaseckiego

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.—l. r.) Jak informują, w kołach młodzieży narodowo-radykalnej „Falanga" istnieją poważne trudności natury finansowej.

Protektorzy Falangi widząc słabe rezultaty działalności politycznej cofają subsydia

i w rezultacie organizacja musi likwidować nietylko lokale organizacyjne, ale również ograniczać się w akcji prasowej wydawniczej. Na tym

tle wysuwa się zarzuty przeciwko Bolesławowi Piaseckiemu, że nie potrafił dbać należycie o stronę finansową organizacji.

Żądania kolonialne naczelnym postulatem prasy niemieckiej po mowie kancl. Hitlera

Berlin, 1. 2. (PAT.) Cała wczorajsza prasa niemiecka komentuje onegdajsze przemówienie kanclerza Hitlera. Motywem przewodnim wszystkich artykułów jest stwierdzenie kanclerza Hitlera: „Wierzę w długotrwały pokój". — Większość dzienników niemieckich użyło tego zdania jako tytułu do przemówienia kanclerza. Obok woli utrzymania pokoju, znaczna część artykułów prasy niemieckiej poświęcona jest sytuacji gospodarczej Rzeszy. W przezwyciężeniu przejściowych trudności gospodarczych i odniesieniu zwycięstwa w narzuconej Rzeszy walce gospodarczej upatruje prasa niemiecka główne zadanie na polu ekonomicznym.

„Nie pragniemy wojny, ale domagamy się zarazem, ażeby i nam przyznano udział w bogactwach świata" — woła prasa niemiecka — domagając się jednocześnie rowiązania zagadnienia kolonii.

Problem ten precyzuje najwyraźniej „Berliner Zeitung am Mittag" stwierdzając, że wśród wyliczonych przez kanclerza otwartych kwestji wybijają się na pierwszy plan niemieckie roszczenia kolonialne.

Niemcy są najgęściej zaludnionym krajem Europy. W posiadaniu Francji, W. Brytanii, Stanów Zjedn. i Holandii znajduje się 97 proc. całej światowej produkcji kauczuku, 89 proc. produkcji rudy żelaznej, 80 proc. produkcji bawełny, 71 proc. produkcji ropy nafetowej i węgla. Cyfry te uzasadnią — zdaniem dziennika — słuszność roszczeń niemieckich.

Bardzo silne echo wywołało w prasie niemieckiej stwierdzenie kanclerza że Rzesza stanie wyraźnie u boku Włoch.

Podkreślając mocną więź jaka łączy państwa antykominternowskie

„Berliner Tageblatt" stwierdza, iż źródłem propagandy prowadzonej przeciwko tym państwom jest międzynarodowe żydostwo".

Konferencja w Ministerstwie Oświaty

w sprawie dokształcania zawodowego młodzieży wiejskiej

Warszawa, 1. 2. (PAT) W Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. w dniu 30 stycznia rb. odbyło się posiedzenie sekcji rolniczej Państwowej Komisji oświaty zawodowej, poświęcone zagadnieniu zawodowego dokształcania młodzieży wiejskiej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstw: Rolnictwa i Reform Rolnych, Spraw Wewnętrznych, Opieki Społecznej oraz Związku Izb i Organizacyj Rolniczych: Związku Powiatów R. P., Związku gmin wiejskich, profesorowie i nauczyciele, wybitniejsi działacze wiejscy oraz urzędnicy Ministerstwa W. R. i O. P.

Konferencja jednomślnie uznała za rzecz konieczną i nie cierpiącą zwłoki, przeprowadzenie planowej akcji dokształcania młodzieży wiejskiej w wieku od 15 do 18 roku życia.

5 tys. wydalonych Żydów wróci do Niemiec

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.—l. r.) Przewidziana w układzie polsko-niemieckim mieszana komisja rządowa mająca rozpatrywać sprawy związane z powrotem do Niemiec Żydów obywateli polskich, wydalonych jesienią ub. r., rozpocznie swą działalność w najbliższych dniach. Komisja składa się z 2 przedstawicieli, po 1 z każdego państwa. Są to urzędnicy administracji politycznej. Delegat Polski do tej komisji będzie urzędował w Nowym Tomyślu.

Obliczają, że ogółem powróci do Niemiec około 5 tys. Żydów celem likwidacji spraw majątkowych.

Po załatwieniu tych spraw większość wysiedleńców będzie musiała szukać krajów emigracyjnych.

Wybory nowych władz Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego

Dnia 3 lutego odbędzie się we Lwowie posiedzenie nowo wybranego zarządu głównego Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego, na którym zostanie wybrane prezydium w składzie prezesa, 4 wiceprezesów i 3 członków zarządu.

Utrzymuje się pogłoska, że prezesem zostanie b. pos. Br. Gruszka, przewodn. Rady Naczelnej Str. Ludowego. W razie gdyby Br. Gruszka nie kandydował, zostanie wysunięta kandydatura obecnego prezesa Myszkowskiego. (P.A.A.).

Ocena mowy kanclerza Hitlera
w londyńskich kołach politycznych

Londyn, 1. 2. (PAT) Prem. Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości ustępy wczorajszego przemówienia kanclerza Hitlera, w którym ten wyraża pragnienie, by pomiędzy Niemcami a W. Brytanią panował duch wzajemnego zaufania i współpracy.

„Korzystam z tej okazji — oświadczył premier Chamberlain — by potwierdzić, iż tego rodzaju uczucia są całkowicie podzielane przez rząd i ludność W. Brytanii".

Następnie w odpowiedzi na zapytanie, premier Chamberlain oświadczył, że

żadne rokowania pomiędzy Berlinem a Londynem nie są obecnie przewidywane.

Londyn, 1. 2. (PAT.) Reakcja angielska na mowę Hitlera

NIE JEST NIEŻYCZLIWA

Zapewnienia kanclerza Rzeszy, że wierzy w długotrwały okres pokoju, przyjęte zostały z wyraźną ulgą. Oznajmienie Hitlera, że w wojnie przeciwko Włochom Niemcy wystąpią czynnie po stronie Włoch, nie wywołuje zbytniej reakcji ze strony angielskich kół miarodajnych, które podkreślają, że nikt nie pragnie zaatakować Włochów. Niemieckie roszczenia kolonialne uległy wzmocnieniu, ale Hitler ponownie podkreślił, że z racji kolonii wojny nie ogłosi,

co w Londynie zanotowano z zadowoleniem.

„Times", nawiązując do wiary kanclerza w długi okres pokoju, stwierdza, **że o ile istotnie Hitler zmierza w tym kierunku, o ile dobrobyt gospodarczy i społeczny narodu niemieckiego będzie odtąd głównym i wyłącznym zainteresowaniem rządu Rzeszy, to — zdaniem „Timesa" — otwierają się bardzo znaczne możliwości. Przeszło trzy lata temu rząd brytyjski wystąpił z inicjatywą, proponując międzynarodową konsultację na temat dostępu do surowców, których brak służył wczoraj kanclerzowi Rzeszy za podstawę do obrony jego planu 4-letniego i do uzasadnienia roszczeń kolonialnych.**

Dziennik przypomina, iż ekonomiczna współpraca na równych warunkach była stale celem polityki brytyjskiej, podobnie, jak celem tym jest także postanowienie utrzymania ekonomicznej konkurencji na równych warunkach.

Co się tyczy przyrzeczeń Hitlera, udzielonych Włochom na wypadek wojny, jaka by im została narzucona, „Times" zaznacza, że

WOJNA TAKA JEST NIEPRAWDOPODOBNA, A NAWET NIE DO POMYŚLENIA,

W rzeczywistości żadne widoki wojny nie istnieją, o ile groźby włoskie przeciwko bezpieczeństwu terytorium francuskiego nie przemienią się w wyraźną agresję. Ale w tym wypadku nie można by mieć żadnych wątpliwości co do stanowisko W. Brytanii — pisze „Times". Jednakże słowa, które słyszało się wczoraj wieczorem — kończy dziennik — nie zawierają zapowiedzi wojny.

„News Chronicle" podkreśla, że dopiero w nadchodzących tygodniach okaże się, jak dalece Hitler gotów jest poprzeć włoskie kombinacje i wysunąć swoje własne żądania. Warto zanotować że strona włoska nadaje mowie tego rodzaju interpretację, że udzielona została Włochom wolna ręka naciskania z ich żądaniami. Niektóre ustępy w mowie Hitlera sugerowały, że

kanclerz Niemiec chętnie powitałby konferencję w sprawach kolonialnych.

Otwarcie konferencji „okrągłego stołu"

Londyn, 1. 2. (PAT) Minister dominiów Malcolm Macdonald oświadczył w Izbie Gmin, iż otwarcie konferencji palestyńskiej nastąpi w dniu 7 lutego.

———

Pogoda w dniu dzisiejszym

W północno-wschodniej połowie kraju pogodnie i umiarkowany mróz. Na pozostałym obszarze zachmurzenie duże. Miejscami opad śnieżny przy lekkim mrozie. W całym kraju słabe wiatry z północnego zachodu.

Rezerwa Paryża

Paryż, 1. 2. (PAT.) Pierwsze komentarze prasy paryskiej do mowy kanclerza Hitlera, nacechowane są pełną wahania rezerwą.

Zbliżony do Quai d'Orsay „Petit Parisien" sądzi, iż **należy raczej uważać, że obietnica pomocy dla Włoch, tak jak została ujęta w przemówieniu kanclerza, nie przesądza bynajmniej sprawy, że Niemcy będą popierać całkowicie rewindykacje włoskie.**

Cały szereg dzienników uważa, że przemówienie, a zwłaszcza ostrze rozgrywki międzynarodowej, zwrócone jest przeciw Francji. Dzienniki te podkreślają na podstawie przemówienia kanclerza Hitlera, że Francja nie ma się co łudzić co do istoty ścisłej współpracy między Berlinem a Rzymem, jak również stwierdzają, iż Hitler postawił oficjalnie sprawę rewindykacji kolonialnych Niemiec.

„Ordre" stwierdza, że **spojrzenia Rzeszy zwracają się obecnie w kierunku zachodu.**

Z przemówienia, kontynuuje naczelny publicysta „Petit Bleu", wynikają dwa niezbite wnioski, że

Niemcy będą całkowicie popierać Włochy i że rok 1939 będzie rokiem rewindykacji kolonialnych Niemiec.

Zadowolenie w Pradze

Praga, 1. 2. (PAT.) Praskie koła urzędowe przychylnie komentują poniedziałkową mowę kanclerza Hitlera. — Widzą one w niej ważne oświadczenie, wyznaczające kierunek rozwoju przyszłej polityki europejskiej.

Ustęp dotyczący Czecho-Słowacji, przyjęty został jako dowód, że po uregulowaniu wszelkich kwestii spornych istnieją widoki, sprzyjające współpracy Czesko-Słowacko-Niemieckiej.

Rząd czesko-słowacki również gorąco pragnie — stwierdzają dalej wspomniane koła — naprawić w spokoju błędy dawnych rządów.

Rząd czesko-słowacki z zadowoleniem przyjmuje dalej deklarację w sprawie niezmienności granic.

Wymienienie zaś Czechosłowacji obok Danii i Holandii, wśród neutralnych sąsiadów Rzeszy, odpowiada założeniom polityki zagranicznej rządu premiera Berana.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 1. 2. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w d. wczorajszym gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

———

Antyrządowa demonstracja
na Uniwersytecie J. K.

Ostatnie awantury na Uniwersytecie Jana Kazimierza połączone z blokadą uczelni mają wybitnie odmienny charakter, w porównaniu do tego rodzaju wybryków z miesięcy poprzednich.

Gdy poprzednie awantury miały podłoże antysemickie, to obecne mają charakter wybitnie polityczny i antyrządowy, a celem ich jest wywarcie presji na władze śledcze i administracyjne. W ulotkach rozrzucanych po uczelniach, oraz w przemówieniach mówców wiecowych nie mówi się już o żydach, natomiast krytykuje się min. Becka i polską politykę zagraniczną, rozsiewa się najfantastyczniejsze pogłoski i bzdury na temat sprawy ukraińskiej.

Inna znowu ulotka twierdzi, że celem awantur jest obrona eksterytorialności uniwersyteckiej. „Musimy przyjść z pomocą Magnificencji Rektorowi U. J. K. — czytamy w tej ulotce — który w tej sprawie interweniuje u Min. W. R. i O. P., w sposób mocny i godny polskiej młodzieży akademickiej". Przyznać trzeba, że istotnie pan rektor Bulanda interweniuje i robi co może, by młodzieży lwowskiej ułatwić jej „dzielną" robotę.

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma twierdziliśmy, że awantury żydowskie na uczelniach to tylko faza przejściowa i precedens. Gdy zabraknie precedensu żydowskiego rozpoczną się awantury o charakterze politycznym antyrządowym.

Wydarzenia ostatnich dni we Lwowie potwierdzają te nasze przewidywania w stu procentach.

* * *

Wczoraj w południe został zakończony strajk okupacyjny na U. J. K. Rozagitowana na wiecu młodzież urządziła demonstrację na ul. Akademickiej. Interweniowała policja i sikawka motorowa. Ze strony młodzieży rzucono petardę, oraz podobno oddano 2—3 strzały rewolwerowe.

Wykłady na U.J.K. zawieszono.

Depesze gratulacyjne do P. Prezydenta
od p. premiera i marszałków Sejmu i Senatu

Warszawa, 1. 2. (PAT) P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wystosował do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji Jego Imienin depeszę treści następującej:

P. Prezydent Rzplitej prof. dr Ignacy Mościcki — Spała

Raczy Pan Prezydent przyjąć łaskawie w dniu Swych Imienin od Rządu Rzeczypospolitej i od całej administracji państwowej nasze najserdeczniejsze życzenia i wyrazy najgłębszej czci i oddania.

Prezes Rady Ministrów
(—) Gen. Sławoj-Składkowski.

P. marszałek Senatu płk. Bogusław Miedziński wysłał do Pana Prezydenta R. P. depeszę następującą:

P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki — Spała.

W imieniu Senatu Rzeczypospolitej i własnym mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta o przyjęcie najlepszych życzeń imieninowych wraz z wyrazami czci i oddania.

Marszałek Senatu
(—) Bogusław Miedziński.

P. marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski wystosował telegram treści następującej:

P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki — Spała.

W imieniu Sejmu i własnym mam zaszczyt złożyć Dostojnemu Panu Prezydentowi w dniu Jego Imienin najserdeczniejsze życzenia osiągnięcia trwałych rezultatów w pracy dla dobra Rzeczypospolitej oraz osobistego szczęścia.

Marszałek Sejmu
(—) Prof. Wacław Makowski.

Sprawa podziału pracowników
pozostających bez pracy

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.—l. r.) Dotychczasowa statystyka pracy dzieli pracowników na fizycznych i umysłowych i tym kluczem kierują się biura pośrednictwa pracy przy udzielaniu pracy bezrobotnym. Stwarza to bardzo poważne trudności, gdyż wykwalifikowanych zawodowo pracowników niezależnie od omawianej kategorii nasz rynek pracy niemal całkowicie wchłania. Trudno zaś jest o pracę zarówno dla niewykwalifikowanego pracownika t. zw. umysłowego jak i niewykwalifikowanego fizycznego, zwłaszcza, że bardzo dużo półinteligentów tytułuje się jako pracownicy umysłowi.

By uniknąć tych trudności, opracowywany jest obecnie projekt kwalifikowania pracowników jedynie według zawodów i przysposabiania pracowników niewykwalifikowanych do pracy zawodowej.

———

Czyn i miłość, jedność i organizacja

— „Wzywam was, obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez wolny naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzili wielkość i prawość Ojczyzny... Jak jeden jest Ojciec nasz w niebiosach, tak jedna jest Matka: Rzeczpospolita Polska, jedną dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymaga".

Tak brzmiały w r. 1926 słowa orędzia prof. Ignacego Mościckiego po wyborze na stanowisko Głowy Państwa.

Był to apel do czynu i miłości.

Po latach zaś, spędzonych w wysokiej wartowni czynnika nadrzędnego i zwierzchniczego, po latach doświadczeń na stanowisku Głowy Państwa, takie oto wskazania płyną z ust prof. Ignacego Mościckiego:

— „Spośród krajów Europy Polska w szybkości rozwoju kroczy na pierwszym miejscu. Już w niedalekiej przyszłości widzę czas, kiedy sąsiedzi nasi będą nie tylko nas podziwiać, ale i nam zazdrościć. Jednak nieodzownym warunkiem do tego jest usilna praca, prowadzona z całą energią. Aby zaś ta praca była owocna, trzeba kilku czynników, z których dwa są najważniejsze. Pierwszym czynnikiem jest zgoda i jedność. Drugim warunkiem jest organizacja".

W obu tych wypowiedziach mamy zawartą tę mądrość życiową, która promieniuje z postaci Ignacego Mościckiego, to wielkie poczucie patriotyzmu, które towarzyszyło całemu Jego życiu.

Od zarania młodości, gdy przeciwstawił oportunizmowi ideę czynu, ideę walki o wolność i został — jak sam z chlubą powiedział — jednym „z pierwszych piłsudczyków", biorąc udział we wszystkich akcjach młodzieży niepodległościowej, zmuszony był do opuszczenia kraju, by ujść prześladowań zaborcy.

Od momentu następnie, gdy jako wybitna siła naukowa i wynalazca przysparza na świecie chwały polskie mu imieniu.

Od czasu, kiedy wychowuje przed wojenne pokolenie młodzieży polskiej w dyscyplinie ścisłej wiedzy. Od chwili, gdy jako odkrywca sił w zakresie technologii chemicznej zostaje konstruktorem energii, — jest twórcą Chorzowa i Mościc — nie tylko użyźniającej naszą glebę, ale i wzmagającej nasz stan obrony narodowej.

Od momentu wreszcie, gdy Twórca Niepodległości i Wskrzesiciel Państwa wskazuje Zgromadzeniu Narodowemu osobę profesora Mościckiego, jako kandydata na Prezydenta i z laboratoriów ścisłej wiedzy, z kuźnic energii technicznej, wkracza Elekt na arenę naszego życia publicznego, by zamieszkać na Zamku i stąd obserwować i kierować mcca swej nadrzędnej władzy nawa państwową.



Czyn i miłość, jedność i organizacja — oto synteza wskazań dla nas wszystkich w Polsce.

Czyn i miłość — te dwa pojęcia wniósł profesor Mościcki jako swój program, gdy obejmował „urząd obranego przez wolny naród Prezydenta". Wniósł je, gdyż całe Jego uprzednie życie było — czynem, całe życie przepojone — umiłowaniem sprawy ojczystej.

Jedność i organizacja — te znów dwa pojęcia wysnuł ze swych doświadczeń na stanowisku Głowy Państwa; jedność i organizację uznał za konieczność, byśmy w rytmie wypadków na arenie świata kroczyli mocno i zwarcie i nie zbaczali z drogi ku wielkości.

Toteż dziś, gdy sercem i myślą łączymy się z osobą Prezydenta, dziś, w dniu Jego święta osobistego, pragniemy złożyć Mu w darze naszą niezłomną wolę, by naszymi poczynaniami władały te Jego wskazania, których od nas zażądał: czyn i miłość, jedność i organizacja. M.

Powstańcy bombardują Madryt

Bunt w szeregach wojsk rządowych

Paryż. 1. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi, z Madrytu, iż

BATERIE WOJSK GEN. FRANCO O GODZ. 1-EJ W NOCY ZACZĘŁY OSTRZELIWAĆ MADRYT Z DZIAŁ CIĘŻKIEGO KALIBRU.

Bombardowanie ustało o godz. 1.30, ale działania rozpoczęte w tym samym czasie trwają w dalszym ciągu.

Gibraltar. 1. 2. (PAT). Reuter donosi, że hiszpańska flota rządowa opuściła Kartagenę, udając się w nieznanym kierunku.

Salamanka. 1. 2. (PAT). Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, że w Barcelonie w ręce wojsk gen. Franco dostał się olbrzymi materiał wojenny. M. in. zdobyto 100 nowych motorów samolotowych produkcji amerykańskiej, 8 nieużywanych jeszcze samolotów amerykańskich, 38 tysięcy blaszanek z benzyną, 1000 karabinów maszynowych, które nie zostały jeszcze nawet rozpakowane i t. d.

Cały ten materiał jest pochodzenia obcego.

W ciągu dnia wczorajszego wzięto do niewoli 1500 jeńców.

W Estramadurze wojska gen. Franco zajęły dalsze punkty strategiczne.

Paryż. 1. 2. (PAT). Sytuacja na granicy francusko-katalońskiej staje się coraz bardziej niepokojąca z powodu postawy uchodźców hiszpańskich, którzy uskarżają się na traktowanie ich przez władze francuskie i zachowują się wrogo wobec ludności.

Ilość uchodźców w departamencie Wschodnich Pirenejów sięga 60 tysięcy.

Premier Negrin dokonał objazdu granicy celem uspokojenia milicjantów pragnących przekroczyć granicę francuską. Milicjanci obrzucili premiera obelgami tak, że jego interwencja nie odniosła żadnego skutku.

W Pulgerda obawiają się nowego zamachu anarchistycznego i powszechnej rzezi, w chwili zbliżania się wojsk gen. Franco. Francuska ludność pogranicza jest nadzwyczaj zaniepokojona i z ulgą powitała przybycie nowych oddziałów wojskowych, mających zapewnić bezpieczeństwo w obszarze pogranicznym. Rozpoczęto planową ewakuację uchodźców do wyznaczonych departamentów. Wyżywienie uchodźców zapewnia wojsko.

———

Młodzież szkolna składa życzenia Panu Prezydentowi R. P.

Warszawa, 1. 2. (PAT). W dniu wczorajszym Pan Prezydent R. P. Prof. Dr Ignacy Mościcki przyjmował życzenia imieninowe od młodzieży szkół powszechnych, średnich i zawodowo-dokształcających.

W Sali Mirowskiej Zamku Królewskiego zebrały się delegacje szkół wraz z delegacją dyrektorów i profesorów.

O godz. 12-ej wszedł do Sali Mirowskiej Pan Prezydent R. P. w towarzystwie adiutanta kpt. Hartmana.

W imieniu dyrektorów szkół i gimnazjów warszawskich złożył życzenia imieninowe Dostojnemu Solenizantowi dyr. Lisowski.

Następnie uczeń szkoły powszechnej nr. 139, Ścigielski Zbigniew w imieniu najmłodszej dziatwy, wzruszonym głosem zapewnił Pana Prezydenta R.P., że serca uczniów szkół powszechnych biją jednym zgodnym rytmem miłości dla Dostojnego Solenizanta. Pan Prezydent R. P. podziękował za złożone życzenia i ucałował ucznia Ścigielskiego.

Wśród delegacyj uczniowskich, przybyłych oddać hołd w przeddzień Imienin Panu Prezyentowi R. P., znajdowała się również delegacja wychowanków Instytutu dla ociemniałych i głuchoniemych.

W końcu delegacja uczennic, po złożeniu życzeń, wręczyła Panu Prezydentowi R. P. wiązankę kwiatów.

Pan Prezydent R. P. spędził dłuższą chwilę na rozmowie z młodzieżą, po czym serdecznie żegnany przez delegacje udał się do swych apartamentów.

Zjazd duszpasterzy szkół akademickich

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.—l. r.) W niedzielę odbył się w Warszawie ogólno-polski zjazd duszpasterzy akademickich księży asystentów organizacyj studenckich. Obradom przewodniczył prof. ks. biskup Szlagowski, który na intencję zjazdu odprawił mszę w kościele akademickim.

Wielogodzinne obrady zakończyły się uchwałami, które zostaną przesłane do zaaprobowania księżom tych diecezji, na terenie których znajdują się uniwersytety.

———

Nowelizacja prawa przemysłowego

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.—l. r.) Związek transportowców i zawodów pokrewnych wysunął projekt nowelizacji prawa przemysłowego, przewidujący zaliczanie do rzemieślników kierowców samochodów, którzy dotychczas zaliczani są do służby domowej. Projekt ten przedstawiony będzie Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

SENSACYJNA MOWA HITLERA
PODCZAS OTWARCIA REICHSTAGU

Berlin, 31. 1. (PAT.) Stolica Niemiec żyje pod znakiem obrad Reichstagu. — Całe miasto przybrane zostało flagami, a trasa przejazdu kanclerza Rzeszy do Reichstagu jest bogato udekorowana sztandarami i złotymi wstęgami oraz rzęsiście oświetlona. Wzdłuż trasy ustawiono umundurowanych robotników oraz potrójny kordon formacji partyjnych i wojska.

Reichstag zebrał się w Operze Krolla. Obecnie Reichstag składa się z 855 posłów, z czego po raz pierwszy bierze udział w zebraniu 73 posłów austriackich i 41 posłów sudeckich. Przemówienie kanclerza transmitowane było przez rozgłośnie Stanów Zjednoczonych, Ameryki Południowej, Włoch i wielu innych krajów.

Punktualnie o godzinie 8-mej wieczór, feldmarszałek Goering otworzył posiedzenie nowego Reichstagu i udzielił głosu dr Frickowi, jako dawnemu przewodniczącemu frakcji narodowosocjalistycznej w parlamencie Rzeszy. Minister Frick z kolei postawił wniosek, aby na przewodniczącego Reichstagu powołać ponownie feldmarszałka Goeringa, a na jego zastępców posłów Kerrla, von Eppa i Straussa. Jednomyślna uchwała powzięta została przez powstanie z miejsc.

Po złożeniu przez Reichstag hołdu zmarłym członkom parlamentu, zabrał głos min. Frick, który zaproponował Izbie.

przedłużenie ustawy o pełnomocnictwach dla rządu Rzeszy do roku 1943,

aczkolwiek ustawa jest ważna do roku 1941. Uchwała ta — mówił min. Frick — ma być manifestacją zaufania Reichstagu dla rządów Adolfa Hitlera. Po jednogłośnym przyjęciu wniosku przez Reichstag, zabrał głos kanclerz Hitler.

Ukonstytuowanie się Reichstagu, oraz uchwalenie wniosku ministra Fricka trwało 11 minut.

Berlin, 31. 1. (PAT.) Rozpoczynając swą mowę w Reichstagu, kanclerz Hitler przypomniał dzień 30 stycznia 1933 roku, kiedy to 13 milionów wyborców oddało swe głosy na listę narodowo-socjalistyczną. Po drugiej stronie barykady znajdowało się 20 milionów głosujących, podzielonych pomiędzy 35 partyj i grup politycznych, połączonych jedynie wspólną nienawiścią do narodowego socjalizmu. Zapadająca w chaos Rzesza Niemiecka wciągnęłaby za sobą w odmęty prawdopodobnie cały zachód. Jedynie „najbardziej ograniczeni wyspiarze" mogli sobie wyobrazić, że czerwona zaraza zatrzymałaby się przed świętością idei demokratycznej, lub na granicach neutralnego państwa. Mussolini i faszyzm podjął dzieło ratowania Europy. Narodowy socjalizm prowadził dalej tę akcję ratunku, a w tych dniach obserwować możemy w innym kraju końcowy akt bohaterskiego przezwyciężania żydowsko-międzynarodowych prób zniszczenia kultury europejskiej.

30 stycznia 1933 r. wkroczyłem na Wilhelmstrasse — mówił Hitler — napełniony głęboką troską o przyszłość mojego narodu.

Sześć lat wystarczyło jednak do wypełnienia odwiecznych marzeń. Sukcesy, jakieśmy wywalczyli, osiągnięte zostały niezwykłym wysiłkiem woli i fanatycznym przeprowadzeniem powziętych decyzji.

Następnie kanclerz Hitler scharakteryzował w krótkich słowach historyczne wypadki z roku ubiegłego, przechodząc wreszcie do 14-tu punktów Wilsona.

Przyznano prawo samostanowienia o sobie nawet najbardziej prymitywnym szczepom murzyńskim — oświadczył kanclerz Hitler — i z tego powodu odmówiono Niemcom zwrotu ich posiadłości kolonialnych pod pozorem, iż sprzeciwiałoby się to woli ich mieszkańców. Ale, przyznając prawo samostanowienia o sobie plemionom murzyńskim, omieszkano zastosowanie tej zasady wobec narodu niemieckiego. — Artykuł paktu Ligi Narodów, dający możność rewizji granic, interpretowany był w sposób platoniczny. Wobec takiego postawienia sprawy — stwierdził kanclerz Hitler — w styczniu 1938 r. postanowiłem wprowadzić w życie w ten albo w inny sposób prawo samostanowienia o sobie dla 6-ciu i pół miliona Niemców w Austrii.

Następnie kanclerz przeszedł do omówienia zagadnienia czechosłowackiego.

Odpowiedzialnym człowiekiem za rozwój wypadków, skierowanych przeciwko Rzeszy — był dr Benesz. On to za cichą aprobatą wiadomych kół zagranicznych w maju r. bu. przeprowadził mobilizację, prowokując tym Rzeszę. Stworzono fikcję, że mobilizacja czeska została spowodowana mobilizacją niemiecką. W tej sytuacji ludność niemiecka w Czechosłowacji była w dalszym ciągu prowokowana i zmuszana do radykalnego rozwiązania swych losów. Zarządzenia wojskowe zostały rozszerzone z naszej strony na oddziały wojska, S. S. i S. A. oraz na oddziały policji. Niemcy w obszarze, na który ingerować chcieli Anglicy i inne narody, przywróciły prawo samostanowienia 10-ciu milionom obywateli niemieckich. Niczyich praw w tym wypadku nie naruszono, a

uciekając się do broni, uchylono usiłowania mieszania się strony trzeciej.

Nie potrzebuje was zapewniać, że również i

w przyszłości nie zawahamy się, gdy w pewnych, tylko do nas należących zagadnieniach, będą usiłowały zachodnie państwa wtrącać się, aby unicestwić naturalne i rozumne rozstrzygnięcia.

Wszyscy byliśmy szczęśliwi, że dzięki inicjatywie naszego przyjaciela, Benito Mussolini, i dzięki cennej gotowości Chamberlaina i Daladiera znalezione zostały podstawy układu, który nie tylko pozwolił na pokojowe rozwiązanie zagadnienia, lecz również dowiódł, że istnieją możliwości powszechnego, rozważnego rozpatrzenia i załatwienia pewnych ważnych życiowych zagadnień. Można stwierdzić, że rok 1938 w pierwszym rzędzie był rokiem triumfu idei.

Siła zbrojna Rzeszy zdała swą pierwszą próbę doskonale.

Następnie kanclerz przeszedł do omówienia zadań narodowego socjalizmu, poczem zwrócił się

przeciwko demokratycznym moralistom i „naprawiaczom świata".

Kanclerz ironizuje nad przesadnymi zarzutami w prasie zagranicznej o trudnościach gospodarczych Rzeszy. — Wszystkie te fanatyczne diagnozy i przepowiednie, są zgodne tylko w jednym: wszystkie one są wyrazem pobożnego życzenia pognębienia narodu niemieckiego, a szczególnie narodowo-socjalistycznego państwa.

Zdajemy sobie jasno sprawę:

Niemcy znajdują się bez wątpienia w bardzo ciężkim położeniu gospodarczym.

Wielu położenie to może się wydawać nawet beznadziejnym, ale narodowy socjalizm zerwał z systemem tchórzliwej rezygnacji i odwołał się do niezwyciężonego instynktu samozachowawczego narodu. To też mogę już dziś powiedzieć dwie rzeczy: 1) prowadzimy walkę niezwykłą przy natężeniu wszystkich sił narodu, 2) walkę tę wygramy, co więcej — walkę tę już wygraliśmy.

Na czym polegają wszystkie nasze gospodarcze trudności

Na przeludnieniu obszaru, w którym żyjemy.

Jest bowiem faktem: naród niemiecki żyje w zgęszczeniu 135 ludzi na kilometr kwadratowy, bez żadnej pomocy z zewnątrz i bez dawnej nagromadzonych rezerw. Złupiony przed 15-tu laty przez cały świat, obciążony niebywałymi długami, bez kolonij, a pomimo to, naród ten zdołał wyżywić się i odziać i nie mieć przy tym bezrobotnych.

Powstaje więc pytanie: która z t. zw. wielkich demokracji byłaby w stanie dokonać podobnej sztuki?

Tak długo, jak pielęgnowaliśmy w Niemczech plonki tej demokracji, mieliśmy 7 milionów bezrobotnych, gospodarstwo, stojące u progu ruiny i społeczeństwo, stojące u progu rewolucji.

Dziś zaś, mimo istniejących trudności zagadnienie to zostało rozwiązane dzięki naszemu ustrojowi i dzięki naszej wewnętrznej organizacji.

Mówi się — oświadczył dalej kanclerz — że istnieje wiara w to, że pomiędzy demokracjami i t. zw. dyktaturami jest jednakże możliwa współpraca. Co to ma znaczyć?

Zagadnienie formy państwowej, lub też wewnętrznej organizacji społecznej, stoi wogóle poza zagadnieniem jakiejkolwiek dyskusji międzynarodowej.

Dla nas, Niemców, jest zupełnie nieważne, jaką formę państwową posiadają inne narody. Tak samo nie mamy żadnych zainteresowań w tym, aby idee narodowego socjalizmu przeszczepiać innym narodom. Tak samo nie mamy żadnego powodu zwalczać inne narody dlatego, że są one demokratyczne.

Żądania kolonialne

Dalszy ciąg swego przemówienia kanclerz Hitler poświęcił zagadnieniom gospodarczym, poczem omówił sprawę obciążeń reperacyjnych Niemiec i

odebrania kolonij,

mówiąc między innymi: Najsilniejszy naród środkowej Europy, stosując na prawdę genialne manipulacje, postawił sobie za zadanie

utrzymanie jakim by to nie było kosztem swego eksportu.

Stanowisko t. zw. mocarstw zwycięskich po zakończeniu wojny światowej było zarówno nierozumne, jak i nieodpowiedzialne. Rabunek kolonii niemieckich był moralnym bezprawiem, pod względem gospodarczym był oczywistym szaleństwem, politycznie może być określony jako niedorzeczność.

Faktycznie zagadnienie to z końcem wojny postawione było jeszcze bardziej ostro, aniżeli przed wojną. Można to określić zupełnie krótko, jak

można w sposób rozumny i uczciwy zapewnić wszystkim wielkim narodom udział w bogactwach świata.

Nikt nie mógł poważnie przypuszczać, aby na czas dłuższy można było 80-milionową masę niemiecką zepchnąć do położenia parjasów i zmusić do wiecznego milczenia.

Ma to znaczenie nie tylko dla Niemiec, ale również dla wszystkich narodów, znajdujących się w podobnym położeniu. Jasnym jest bowiem:

albo bogactwa świata będą dzielone siłą,

a wówczas podział ten będzie korygowanym od czasu do czasu znowu siłą,

albo też podział ten nastąpi na zasadzie słuszności,

a więc i rozsądku, a wówczas słuszność i rozsądek muszą się liczyć ze sprawiedliwością i celowością.

Zagadnienie nie będzie rozwiązane przez to, że jakiś wielki mąż stanu oświadczy z drwiącym grymasem, iż są narody posiadające, inne zaś skazane są raz na zawsze na rolę nędzarzy. Państwa, rządzone naprawdę przez naród, odrzucają takie teorie.

Żaden naród nie jest stworzony na to, aby być nędzarzem lub bogaczem.

SENSACYJNA MOWA HITLERA

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej)

Sytuacja, jeżeli chodzi o Niemcy, jest zupełnie jasna. Rzesza liczy 80 milionów ludzi. Wielkie niemieckie posiadłości kolonialne zostały zrabowane i to wbrew uroczystym zapewnieniom Wilsona. Pretekst, że te posiadłości kolonialne nie miały w gruncie rzeczy żadnego znaczenia, mógłby prowadzić tylko do tego, aby je nam z lekkim sercem zwrócić.

Dalszy pretekst, że posiadłości kolonialne nie mogą być zwrócone, ponieważ Niemcy otrzymały by przez to pozycję strategiczną, jest niesłychaną próbą zakwestionowania narodowi zasadniczego prawa. Niemcy potrzebują swoich kolonij nie dlatego, ażeby tam wystawiać sobie armie — do tego wystarczy liczebność naszej własnej rasy — ale potrzebują ich do gospodarczego odciążenia.

Wszystkie te argumenty wykazują, że chodzi tutaj w gruncie rzeczy o zagadnienie siły, w którym rozsądek i sprawiedliwość nie grają żadnej roli.

Kanclerz Hitler zwrócił się w sposób zdecydowany

przeciw zarzutom, że dzięki niemieckim metodom dwustronnej wymiany towarowej, handel światowy ma tendencję do kurczenia się.

Ten zarzut — jeżeli jest wogóle słuszny, to trafia przede wszystkim w tych, którzy ponoszą winę za taki stan rzeczy. Są to te międzynarodowo-kapitalistycznie nastawione państwa, które przez manipulacje walutowe burzą jakikolwiek stały stosunek pomiędzy poszczególnymi walutami, zgodnie zresztą ze swymi egoistycznymi zachciankami.

Pod przymusem tej konieczności przede wszystkim uznaliśmy za

najistotniejszy kapitał, jakim naród może rozporządzać — zdolność pracy.

Śmiejemy się dziś z tych czasów, kiedy nasi narodowi ekonomiści trzymali się zdania, że wartość waluty określona jest ilością złota, leżącą w skarbcach banków państwowych, i zapasem dewiz, które by walutę tę gwarantowały.

Jednak zdajemy sobie jasno sprawę, że tego rodzaju wzmożenie produkcji w zakresie wyżywienia jest zupełnie niemożliwe. Zdolność konsumcyjna natomiast nie może znaleźć ograniczeń w możliwościach produkcji środków żywnościowych. Rozwiązanie tego zagadnienia może być dwojakie:

1) przez dodatkowy przywóz środków żywnościowych,

t. zn. przez wzrastający wywóz wytworów produkcji niemieckiej, lub też

2) przez rozszerzenie przestrzeni koniecznej dla życia naszego narodu.

Wobec tego, że to drugie rozwiązanie jest w danej chwili niemożliwe wobec ograniczenia tych możliwości przez tak zw. państwa zwycięskie, zmuszeni jesteśmy zwrócić się do pierwszego z tych sposobów, t. j.

musimy eksportować

dla tego, aby móc kupować środki żywnościowe i ponadto musimy eksportować, gdyż eksport ten wymaga przecież surowców, których sami nie posiadamy, a dla zdobycia ich musimy znów więcej eksportować dlatego, aby zabezpieczyć surowcami normalne działanie naszego gospodarstwa. I kiedy obcy mężowie stanu grożą nam nie wiadomo jakimi zarządzeniami odwetowymi, to mogę was tylko zapewnić, że w takim wypadku

podejmiemy rozpaczliwą walkę gospodarczą,

którą możemy łatwo poprowadzić. — Mogę więc zapewnić wszystkie międzynarodowe koła, że naród niemiecki w razie potrzeby odda swemu kierownictwu wszystkie swe siły pracy dla zapewnienia zwycięstwa wspólnocie narodowo-socjalistycznej. Jeśli chodzi o kierownictwo, to mogę was zapewnić, że jest ono zdecydowane na wszystko.

Dalej kanclerz Hitler wspomniał o zgubnych skutkach niszczenia usiłowań przywrócenia równowagi handlu światowego. W roku 1933 i 1934 — mówił kanclerz — proponowałem rozumne ograniczenie zbrojeń. Odniosły one ten sam skutek, co i żądania zwrotu zrabowanych kolonij niemieckich. Gdy dziś genialni mężowie stanu i politycy innych krajów uczynią bilans swych zysków ze swej uparcie bronionej przewagi zbrojeń i kolonialnego stanu posiadania, to wtedy przekonają się, że

koszty ich zbrojeń w porównaniu do cudownych, Niemcom odebranych kolonij, są grubo przepłacone.

Omówiwszy założenia polityki gospodarczej Niemiec na przyszłość, przystąpił kanclerz do omówienia roli Banku Rzeszy. Jest moim postanowieniem — oświadczył kanclerz — dokończyć przekształcania Banku Rzeszy z przedsiębiorstwa bankowego, znajdującego się pod wpływami międzynarodowymi, na instytucję emisyjną niemieckiej Rzeszy.

Kanclerz w stanowczych słowach

potępia politykę Coopera Edena, Churchilla i Ickesa, których nazywa ironicznie „apostołami wojny",

oświadczając, iż jak długo Rzesza jest państwem suwerennym, sami będziemy troszczyć się o naszą broń i wybór naszych przyjaciół. Nie powinniśmy bowiem zapominać, że w państwach demokratycznych zawsze jest możliwe dojście do władzy podżegaczy do wojny.

Zagadnienie żydowskie

Dłuższe wywody poświęcił kanclerz zagadnieniu żydostwa w Niemczech, stwierdzając, iż

naród niemiecki nie chce być rządzony przez obcych, a także nie chce obcych wśród siebie posiadać.

Kanclerz wyraża zdziwienie, że demokratyczni obrońcy rzekomo prześladowanych Żydów w Niemczech, widzący w Żydach tak wysokie wartości kulturalne, nie chcą ich do siebie przyjąć.

Europa nie może się uspokoić, dopóki sprawa żydowska nie będzie uporządkowana.

Dalszy ustęp swego przemówienia kanclerz Hitler poświęcił

stosunkowi państwa narodowo-socjalistycznego do kościoła.

Stosunek do kościoła

Kanclerz stwierdził, że państwo narodowo-socjalistyczne nie ścierpi jakiejkolwiek działalności politycznej ze strony duchowieństwa, skierowanej przeciwko państwu, i kapłan na równi ze zwykłym niemieckim obywatelem podlegać musi ustawom państwowym.

Kanclerz Hitler przeciwstawił się następnie twierdzeniu, jakoby narodowo-socjalistyczne państwo było wrogo usposobione wobec religii. Wobec całego narodu niemieckiego — oświadczył kanclerz Hitler — składam uroczyste oświadczenie: 1) w Niemczech nikt nie był i nie będzie prześladowany z powodu swoich przekonań religijnych, 2) państwo narodowo-socjalistyczne nie tylko udzielało pomocy finansowej wszystkim kościołom chrześcijańskim, ale pomoc ta rosła z roku na rok. Jeżeli jednak kościoły niemieckie uważają położenie, w którym się obecnie znajdują, za nie do zniesienia, to

jesteśmy gotowi przeprowadzić zdecydowany rozdział kościoła od państwa,

3) narodowo-socjalistyczne państwo nie zamknęło ani jednego kościoła, nie zamierza też wywierać wpływu na żadne z wyznań religijnych.

Podkreśliwszy węzły ideowe i polityczne, łączące narodowo-socjalistyczne Niemcy z faszystowską Italią, kanclerz Hitler oświadczył: „Może przynieść tylko korzyść pokojowi, jeżeli nie będzie co do tego żadnych wątpliwości, że

wojna przeciwko dzisiejszej Italii bez względu na to, z jakich rozpoczęta powodów, postawi Niemcy u boku swego przyjaciela".

Jeżeli chodzi o narodowo-socjalistyczne Niemcy — ciągnął dalej kanclerz — to zdają sobie one całkowicie sprawę z losu, jaki by je czekał, gdyby kiedykolwiek międzynarodowym siłom udało się powalić faszystowską Italię.

Narodowo-socjalistyczne Niemcy i faszystowska Italia są dostatecznie silne, ażeby ochronić pokój przed zakusami nieodpowiedzialnych sił, a w razie wybuchu konfliktu zakończyć go zwycięsko. Nie znaczy to jednak, aby Niemcy — wbrew insynuacjom prasy światowej — pragnęły wojny.

Oznacza to jednak, iż:

1) Posiadamy świadomość, iż

i inne narody powinny mieć udział im przypadający w dobrach tego świata,

2) uznajemy konieczność bronienia wspólnie tych interesów i tych uprawnień. Przede wszystkim zaś nie cofniemy się nigdy i pod żadnym warunkiem przed refleksjami czy też groźbami.

Również i nasz

stosunek do Japonii

wyznaczony jest świadomością, przeciwstawienia się z całym zdecydowaniem groźbom bolszewickiego zalewu.

Niemcy — oświadczył kanclerz Hitler — nie mają wobec Anglii i Francji żadnych żądań terytorialnych, poza żądaniem zwrotu swych kolonij.

Przyjaźń polsko-niemiecka

W tych dniach minęła piąta rocznica zawarcia naszego paktu nieagresji z Polską. Co do wartości tego układu, nie ma dziś chyba bodaj wśród wszystkich rzeczywistych przyjaciół pokoju różnicy zapatrywań. Wystarczałoby tylko postawić sobie pytanie, dokąd zaszłaby może Europa, jeżeliby przed pięciu laty nie doszło do tej zaiste zbawiennej umowy. Wielki polski Marszałek i patriota, wyświadczył przez to swemu narodowi, podobnie dużą usługę, jak narodowo-socjalistyczne kierownictwo państwa narodowi niemieckiemu. również i w niespokojnych miesiącach ub. roku przyjaźń polsko-niemiecka była jednym z uspakajających objawów europejskiego życia politycznego.

Nasze

stosunki z Węgrami

oparte są na długiej, wypróbowanej przyjaźni i wspólnych interesach, jak również na wspólnym, tradycyjnym wysokim poszanowaniu.

Szacunek, jaki posiadali niemieccy żołnierze dla dzielnego

narodu jugosłowiańskiego,

pogłębił się i rozwinął w rzeczywistą przyjaźń. Nasze stosunki gospodarcze rozwinęły się tu równie dobrze, jak

z zaprzyjaźnioną Bułgarią, Grecją, Rumunią i Turcją

i mają dalszą tendencję rozwojową.

Nasze stosunki z krajami Zachodu i Północy, a więc

z Szwajcarią, Belgią, Holandią, Danią, Norwegią, Szwecją, Finlandią i krajami bałtyckimi,

są tym bardziej pocieszające, im bardziej te kraje odchylają się od noszących w zarodku wojnę paragrafów Ligi Narodów.

Stosunki Niemiec

do państw południowo-amerykańskich

są pocieszające i obiecują wzrost wzajemnych zainteresowań gospodarczych.

Omawiając

stosunki niemiecko-amerykańskie

kanclerz Hitler stwierdził, iż obecny stan naprężenia wywołany jest przez kampanię zakłamania, prowadzoną w Stanach Zjednoczonych przeciwko Rzeszy. Wbrew insynuacjom tej kłamliwej kampanii, Niemcy pragną żyć z narodem amerykańskim w stosunkach przyjaźni i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy. Jednak ze swej strony żądają tego samego od Stanów Zjednoczonych.

Kanclerz Hitler zakończył swą mowę słowami: **„Dziękujemy Bogu Wszechmocnemu, że pobłogosławił naszą generację, pozwalając jej przeżyć takie godziny".**

Wielki film polski
Kłamstwo Krystyny

Nowy film wytwórni Leo-Film p. t. „KŁAMSTWO KRYSTYNY" został zrealizowany wg. poczytnej powieści Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Dzień upragniony". Trudno o wybór bardziej trafny i bardziej celowy. Stefan Kiedrzyński jest bodaj najbardziej filmowym autorem polskim, a szczególnie ta powieść wyróżnia się mocnym i wyrazistym węzłem akcji, zwartą intrygą dramatyczną, wspaniałym tempem i niezwykłym bogactwem sytuacyj.

Głównym motywem akcji filmu „KŁAMSTWO KRYSTYNY" są dzieje pięknej dziewczyny, która w imię miłości potrafiła zdobyć się na największe poświęcenie. Bohaterka fimu, to jedna z wielu współczesnych dziewcząt, które spotkać możemy w każdym kraju, w każdym mieście.

Dzieje KRYSTYNY, to ilustracja prawdziwego życia, to fotografia prawdziwych, codziennych zdarzeń. Tym tłumaczy się fakt, że film tak silnie przemawia do serc widzów.

Reżyserowi Henrykowi Szaro, jednemu z najzdolniejszych naszych twórców filmowych należą się słowa uznania za doskonałe zmontowanie całości. — Do sukcesu „KŁAMSTWA KRYSTYNY" w wielkiej mierze przyczynili się artyści, odtwarzający w tym filmie główne role. Przede wszystkim doskonała ELŻBIETA BARSZCZEWSKA. W filmie wytwórni Leo-Film artystka ta stworzyła najlepszą kreację w swej karierze. Debiut Jerzego Śliwińskiego wypadł ponad wszelkie pochwały. Nareszcie film polski znalazł amanta, który potrafi grać i mówić przed objektywem. O pozostałym zespole, złożonym z takich asów, jak ĆWIKLIŃSKA, STĘPOWSKI, SAMBORSKI, WOSZCZEROWICZ, ZNICZ, WOLIŃSKI i FIJEWSKI można pisać tylko w superlatywach. Osobna wzmianka należy się LODZIE HALAMIE — geniuszowi tańca — za brawurowe wykonanie numeru śpiewno-tanecznego p. n. „Lambeth-Walk".

Jest rzeczą pewną, że wszyscy miłośnicy artystycznego filmu tłumnie pospieszą dziś do kina „ATLANTIC" na premierę filmu „KŁAMSTWO KRYSTYNY".

ROSJA BĘDZIE W PRZYSZŁOŚCI „CESARSTWEM LUDOWYM"

Rewelacyjny program młodorosyjskich emigrantów w Paryżu

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w styczniu.

W tutejszych kołach rosyjskich emigrantów daje się ostatnio zauważyć znaczne ożywienie. W ramach doktryny młodorosyjskiego ruchu „Mladorussi" bierze górę idea monarchistyczna. Zaznaczył się ten prąd wyraźniej od daty śmierci W. księcia Cyryla Wladimirowicza, który w 1924 r. przyjął tytuł cesarza. Ks. Cyryl miał za sobą przeszłość liberalną, a nawet jak mówią, rewolucyjną. Nocą 28 lutego 1917 miał ks. Cyryl rzekomo stanąć na czele t. zw. „garde-equipage" i z czerwoną opaską na rękawie munduru zjawić się w Dumie do dyspozycji rządu rewolucyjnego. Dlatego pewien znaczny odłam rosyjskich emigrantów nie uznał go za następcę carów.

Zgon ks. Cyryla położył kres niesnaskom wśród rosyjskich monarchistów, którzy

jednogłośnie obwołali jego syna, młodziutkiego ks. Wladimira głową domu cesarskiego.

Nowy pretendent, liczący obecnie 21 lat, jest studentem paryskiej Sorbonny i nigdy dotąd nie zajmował się polityką.

Najżywszą aktywność polityczną z pośród Romanowów wykazuje 47-letni w. książę Dymitr Pawłowicz, jedyny syn zamordowanego przez bolszewików w. księcia Pawła i księżniczki greckiej. Rola, jaką w. ks. Dymitr odegrał w dramatycznym usunięciu Rasputina jest już dziś kartą historii. Młody pretendent, w. książę Wladimir uważa ks.Dymitra za swojego mentora i wychowawcę. Pod jego wpływem, książę odrzucił ofiarowywany mu tytuł cesarza, utrzymując, że koronę Rosji może mu zostać wręczona jedynie przez Moskwę.

Młodzi emigranci rosyjscy czują się wszystkimi serdecznymi więzami zespoleni z ludem rosyjskim. Pragną przerzucić most między dniem wczorajszym a jutrem. Energicznie sprzeciwiają się wszelkim próbom interwencji obcej, wychodząc z zasady, że wybawienie Rosji może być wyłącznie dziełem Rosjan. Czerwona armia jest — mimo wszystko — armią rosyjską. Zdobycze sowieckiego lotnictwa, rozwój przemysłu, sukcesy w dziedzinie sportu,

to wszystko są zdobycze rosyjskie, nie mające nic wspólnego z wyczynami III międzynarodówki.

Młoda monarchia rosyjska, oparta na zasadzie legitymizmu, będzie kontynuowała odbudowę kraju we wszystkich dziedzinach. Rewolucja skończyła się już przed laty i — oparte na zasadzie federacji — rosyjskie państwo ludowe otrzyma w osobie cara najwyższy autorytet, konieczny dla zapewnienia krajowi jedności.

A więc w pewnym pojęciu imperium, jeżeli już nie na wzór brytyjskiego, to przynajmniej według jego linii wytycznych.

Nie da się zaprzeczyć, że program ten jest do pewnego stopnia nowy i że zasadniczo różni się od programu tych kół emigranckich, które nie zdobyły się na nic innego, jak tylko domaganie się przywrócenia absolutystycznej monarchii z przed 1917 r.

W wywiadzie, udzielonym prasie, w. ks. Dymitr Pawłowicz w tych słowach zdefiniował swoje credo w kwestii odrodzenia narodu rosyjskiego:

„Historia rosyjska może w gruncie rzeczy oglądać się tylko na dwa etapy: na monarchię i na bolszewizm. Wyłączone muszą zostać eksperymenty krótkotrwałe i przejściowe. Próba demokracji zawiodła, kończąc się po czterech miesiącach kompletnym fiaskiem. Odrodzenie Rosji wyobrażam sobie w oparciu o zasadę monarchiczną i to nie tylko dlatego, że jestem sam członkiem dynastii, ale z osobistego, najgłębszego przekonania. Ta monarchia, która będzie „cesarstwem ludowym", musi się oprzeć na rzeczywistości, nie zaś na ślepym naśladowaniu tego, co było. Nam, członkom dawnej dynastii carskiej, przywiązanym do idei monarchicznej, obce jest pojęcie dawnego absolutyzmu.

Rosyjskie cesarstwo ludowe musi się oprzeć na zupełnie nowych zasadach. Idee te wyrażają się na em gracji w ruchu młodorosyjskim. Mam nadzieję, że nadejdzie dzień, gdy nie tylko emigracja, ale również naród rosyjski uzna w osobie w. księcia Wladimira prawowitego cesarza Rosji. Uważamy system regime stalinowski za nienawistny (detestable), ale kraj którym on rządzi, ludy, które mu uległy, są bliskie naszym sercom, gdyż wierzymy, że pozostały narodem rosyjskim.

Jakkolwiek zwalby się jej regime, Rosja jest naszą ojczyzną".

Na zapytanie, jak się przyszła monarchia ustosunkuje do problemu ras, odpowiedział w. ks. Dymitr, że taki kraj jak Rosja nie może się oprzeć na zasadzie rasizmu. Ludowe cesarstwo rosyjskie będzie sprawiedliwą matką dla wszystkich ludów, wszystkich ras i wszystkich religii.

Będzie to państwo narodowe, ale nie nacjonalistyczne.

I. G.

Książki

KATRINA*)

„Myślisz, że u nas w Alandii nie ma ziemi! Ho, ho, wielkie wspaniałe gospodarstwo! Ja sam mam duże, piękne gospodarstwo — prawdziwy pański dwór, biało malowany, dwupiętrowy, z balkonami..."

Katrina uwierzyła w to i we wszystko inne, co mówił młody marynarz i poślubiwszy go opuściła swój zamożny, gospodarski dom w Oesterbotten, by żyć razem z mężem w dalekiej, szczęśliwej Alandii, gdzie miało być dużo ziemi, sadów i owoców. Miało być... Lecz była tylko mała chałupka na skale, ani piędzi własnej ziemi, ani jednej jabłonki i samotny, zły los wyrobnicy. Czy aż zły?

Sally Salminen, autorka „Katriny" opowiada o losie ambitnej kobiety, Katriny, która potrafi stworzyć dom w małej, skalnej chałupce w sposób prosty i zdrowy, w sposób, który budzi w czytelniku wiarę w niespożyte siły psychiczne każdego silnego człowieka. Katrina nie wraca do Oesterbotten, życie rybaków alandzkich staje się jej życiem, ich los jej losem; zdobywa szacunek ludzi, miłość swego niedorajdy-blagiera męża, wychowuje trzech synów i mimo, że traci ich, mimo, że umiera po długim i znojnym życiu w tej samej skalnej chałupce, do której weszła jako młoda dziewczyna, jej życie jest pełne, bogate, pozytywne, a symbolem tego życia są jabłonie, które zasadziła na skale koło domu, naprzód naznosiwszy na skałę przez długie miesiące ziemię w wiadrach i fartuchu.

Wszystko w tej książce jest szczere i bogate; losy ludzi krzyżują się ze sobą, z walki wychodzi zwycięsko ten, kto jest psychicznie silniejszy, sama walka jest równie cenna jak i zwycięstwo.

Forma i konstrukcja książki jest mniej interesująca od treści — gawędziarstwo operujące prostymi środkami. Ale ta prostota jest świeża, niewyrafinowana, prawdziwa.

„Katrina" jest debiutem powieściopisarskim Sally Salnunen, pracownicy domowej; książka otrzymała w roku 1936 pierwszą nagrodę na Państwowym Konkursie Szwedzkim.

(mk.).

*) Sally Salminen: „Katrina": Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa.

Notatnik kulturalny

POLAK ZWYCIĘZCĄ NA KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM W BRAZYLII

Na pierwszym konkursie fotograficznym w Brazylii, urządzonym w stanie Parana, posiadającym — jak wiadomo — największe skupienia osadników polskich, świetny sukces odniósł Polak, Stefan Jankowski, zdobywając na 9 nagród konkursowych aż 3, w tym dwie pierwsze.

ZESPÓŁ TEATRALNY ZWIĄZKU POLAKÓW W KOPENHADZE

Okręg kopenhaski Związku Polaków zorganizował własny zespół teatralny, który urządza przedstawienia, cieszące się wielkim powodzeniem nie tylko wśród Polaków, mieszkających w Kopenhadze lub bliższej okolicy, lecz również z odległych nawet miejscowości. Ostatnio zespół ten urządził w sali teatralnej przy Haveselskabetsvej przedstawienie jasełek „Betlejem Polskie" Lucjana Rydla.

KIELCE WYSTAWIAJĄ POMNIK DYGASIŃSKIEMU

Zarząd Koła Kielczan decyzją walnego zgromadzenia uchwalił wystawić w Kielcach pomnik ku czci Adolfa Dygasińskiego.

Jak wiadomo, twórczość „polskiego Kiplinga" była silnie związana z Kielcami, którym poświęcił m. in. takie utwory jak „W Kielcach", „Szelągi kieleckie", „Marcelek Piszczalski".

POLACY GREKO-KATOLICY NA ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

(Ciąg dalszy.) 2

II

METAMORFOZY KOŚCIOŁA GRECKO-KATOLICKIEGO

Dawne prawosławne diecezje na terenie Ziemi Czerwieńskiej przyjęły unię dopiero w sto lat po unii brzeskiej (1596): diecezja przemyska w r. 1692, diecezja lwowska w r. 1700.

Lecz dopiero Synod Zamojski z r. 1720 uporządkował sprawy wewnętrzne całego Kościoła unijnego i nadał mu cechy powszechności. Z tą chwilą kwestia obrządku greckiego czy łacińskiego przestała odgrywać rolę zasadniczą dla ludności Ziemi Czerwieńskiej. W łonie Kościoła unijnego znalazły się wszystkie elementy ludności tego kraju. W patriotycznych porywach końca XVIII wieku i pierwszej połowy XIX wieku zarówno duchowieństwo, jak i wierni Kościoła grecko katolickiego nie dali się wyprzedzać ludności innych obrządków. Dopiero od połowy XIX wieku budzący się ruch ruski zaczął stopniowo wyciskać swe piętno na charakterze, a nawet i na organizacji tego kościoła. Tym nie mniej aż do wielkiej wojny, a formalnie aż do roku 1918 prawa ludności polskiej w Kościele grecko-katolickim w mniejszym lub większym stopniu były przestrzegane.

I obecny Metropolita tego kościoła ks. Andrzej Szeptycki, pochodzący zresztą z rodziny polskiej i rzymsko-katolickiej, od początku swego urzędowania czy to na stolicy biskupiej stanisławowskiej, czy też jako metropolita lwowski liczył się z potrzebami wiernych Polaków. Toteż było zwyczajem, że listy pasterskie były tłumaczone na język polski lub w polskim języku pisane, w kościołach ludność polska korzystała z kazań, a w szkole z nauki religii w języku ojczystym. Wśród kleru grecko-katolickiego go siadała też ludność polska własnych kapłanów.

Oto leży przede mną mała książeczka, wydana w r. 1904 w Żółkwi w drukarni O.O. Bazylianów, zatytułowana: „List pasterski Andrzeja Szeptyckiego, Metropolity Halickiego, Arcybiskupa Lwowskiego, Biskupa Kamieńca Podolskiego, do Polaków obrządku grecko-katolickiego".

Czytamy tam:

„Od dawna pragnąłem odezwać się do Was osobnym pasterskim listem, napisanym w języku polskim, by tym sposobem dać Wam dowód pieczołowitości i dbałości o Wasze zbawienie. Absorbujące obowiązki urzędu wstrzymywały mnie dotąd od wykonania tego postanowienia. Dłużej jednak nie mogę już milczeć: zanadto mnie męczy myśl, że są między tymi, nad którymi mam obowiązek pracować, wierni, którzy mogli by uważać się za opuszczonych od swej władzy duchowej, gdyby ich biskup nigdy nie przemówił do nich w ich mowie. Zanadto dobrze rozumiem niebezpieczeństwo takiego położenia, niebezpieczeństwo tym większe, im łatwiej swego biskupa, Rusina, mogliby podejrzewać, chociażby najniesłuszniej, o brak życzliwości i miłości dla polskiego narodu."

„Do napisania tego listu skłaniają mnie jeszcze inne zasadnicze powody. Jest bowiem praktyką Kościoła katolickiego, uświęconą zwyczajem Apostolskim odwiecznym, głosić ludziom Ewangelię w ich języku."

A dalej:

„Biskup nie może w pracy apostolskiej mieszać Chrystusowej Ewangelii z ludzkimi choćby najlepszymi zasadami politycznymi albo narodowymi."

„Ja tego pragnę i tego od kapłanów moich diecezyj domagam się, by zawsze wszystkie Wasze potrzeby duchowe były zaspokojone — by w nauce, spowiedziach do Was w mowie zastosowali się, nie żądając od Was, byście się ruskiego języka uczyli, by ich rozumieć."

„W Waszych przekonaniach patriotycznych mogę Was tylko utwierdzić, o ile patriotyzm jest chrześcijańską miłością Ojczyzny i z miłości Boga i bliźniego pochodzi. Chrześcijanin bowiem obowiązą-

OFENSYWA KOLONIALNA NIEMIEC

(M. P.) Uroczyste otwarcie Reichstagu, w którym po raz pierwszy zasiedli przedstawiciele całych zjednoczonych Niemiec wraz z dawną Austrią i krajem sudeckim, uznał kanclerz Hitler za moment właściwy do wygłoszenia obszernej, dwie i pół godziny trwającej mowy programowej.

Najistotniejszym punktem mowy Hitlera jest otwarte wysuniecie żądania zwrotu kolonii niemieckich. Jakkolwiek szef Trzeciej Rzeszy nie sprecyzował żadnych terminów ani też nie określił dokładnie terytoriów, których Niemcy sie domagają, sprawa została postawiona wyraźnie i stanowczo. Zabór kolonii niemieckich przez Anglię i Francję uważa Hitler za „grabież". Wychodząc z założenia, iż obecny podział terenów kolonialnych i surowców jest krzywdzącą niesprawiedliwością zarówno wobec Niemiec, jak i wobec innych państw cierpiących wskutek imperializmu kolonialnego Anglii i Francji, Hitler wysunął dwie alternatywy:

> albo bogactwa świata będą dzielone siłą, a wówczas podział ten będzie korygowanym od czasu do czasu znowu siłą, albo też podział ten nastąpi na zasadzie słuszności, a więc i rozsądku, a wówczas słuszność i rozsądek muszą się liczyć ze sprawiedliwością i celowością.
> Zagadnienie nie będzie rozwiązane przez to, że jakiś wielki mąż stanu oświadczy z drwiącym grymasem, iż są narody posiadające, inne zaś skazane są raz na zawsze na rolę nedzarzy. Państwa, rządzone naprawdę przez naród, odrzucają takie teorie. Żaden naród nie jest stworzony na to, aby być nędzarzem lub bogaczem.

Hitler podkreślił, iż:

> Ma to znaczenie nie tylko dla Niemiec, ale również dla wszystkich narodów, znajdujących się w podobnym położeniu.

Argumenty, przemawiające za nowym podziałem kolonii i surowców są dziś przez wiele państw uznawane. Przypominamy, że Polska już przed paru laty wysunęła w Lidze Narodów zagadnienie podziału surowców, jednakże Liga, jak zwykle, ograniczyła się do przemówień, komisyj, podkomisyj itd., a w rezultacie sprawa o pierwszorzędnym dla nas znaczeniu nie ruszyła naprzód ani o jeden krok.

W dalszym ciągu swej mowy kanclerz Rzeszy zaatakował wielkie państwa demokratyczne, które korzystając z uprzywilejowanej pozycji gospodarczej, uniemożliwiają rozwój innym narodom. Jest to zjawisko szczególne, że współczesny liberalizm i marksizm broni gwałtownie kapitalizmów państw posiadających imperia kolonialne, zwalczając równocześnie narody proletariackie, które duszą się z braku najkonieczniejszych surowców i środków żywności. Kanclerz Hitler atakował głównie Wielką Brytanię, zostawiając widocznie sprawę kolonii francuskich Włochom, którzy o nich dobrze pamiętają. Nie bez pewnej słuszności zauważył Hitler, że zbrojenia angielskie, przedsiębrane od kilku lat dla utrzymania kolonii zabranych Niemcom, kosztowały Anglię więcej, niż te kolonie były warte.

Przedstawiwszy obszernie sytuacje gospodarczą Rzeszy, poruszył Hitler zagadnienie żydowskie, wyrażając zdziwienie, że

> demokratyczni obrońcy rzekomo prześladowanych Żydów w Niemczech, widzący w Żydach tak wysokie wartości kulturalne, nie chcą ich do siebie przyjąć.

W stosunku do kościołów niemieckich zajął kanclerz Rzeszy ostre stanowisko, żądając całkowitej lojalności i grożąc rozdziałem kościoła od państwa. Być może, iż zapowiedź ta jest wstępem do wydarzeń, które wywołają w Niemczech nową, tragiczną rewolucję religijną, jakiej nie było od czasów Lutra.

W zakresie polityki zagranicznej Hitler zadeklarował całkowitą solidarność z Włochami na wypadek wojny, „rozpoczętej z jakichkolwiek powodów". Kanclerz podkreślił również przyjaźń z Japonią, a dłuższy ustęp poświęcił stosunkom polsko-niemieckim, mówiąc:

> W tych dniach minęła piąta rocznica zawarcia naszego paktu nieagresji z Polską. Co do wartości tego układu, nie ma dziś chyba bodaj wśród wszystkich rzeczywistych przyjaciół pokoju różnicy zapatrywań. Wystarczałoby tylko postawić sobie pytanie, dokąd zaszłaby może Europa, jeżeliby przed pięciu laty nie doszło do tej zaiste zbawiennej umowy. Wielki polski Marszałek i patriota, wyświadczył przez to swemu narodowi, podobnie dużą usługę, jak narodowo - socjalistyczne kierownictwo państwa narodowi niemieckiemu; również i w niespokojnych miesiącach ub. roku przyjaźń polsko-niemiecka była jednym z uspakajających objawów europejskiego życia politycznego.

Mowa Hitlera, obejmująca całokształt spraw polityki wewnętrznej i zewnętrznej Rzeszy, jest wstępem do akcji kolonialnej w wielkim stylu. Wywoła ona powódź komentarzy i domysłów, pogłębi niepokój i niepewność w Anglii i we Francji, nad którymi zawisła groźba wielostronnej wojny.

W sferach politycznych angielskich i francuskich rozważa się już kwestię możliwych ustępstw, przy czym Anglia próbuje zepchnąć ten ciężar na barki swej sojuszniczki, która jednak z uporem się temu przeciwstawia. Będzie tak prawdopodobnie trwało aż do następnej mowy Hitlera, który wysunie konkretne postulaty kolonialne, sekundując albo też wyprzedzając Mussoliniego. W każdym razie zagadnienie nowego podziału kolonii i surowców weszło już oficjalnie na porządek spraw europejskich i światowych. Możliwe szybkie i gruntowne rozstrzygnięcie tej zawiłej, lecz nieuniknionej konieczności, leży zarówno w interesie wszystkich państw pozbawionych kolonii, jak i w interesie pokoju.

Podstawowe elementy
podolskiej propagandy turystycznej

Propaganda turystyczna ma na celu zwrócenie uwagi ogółu na szczególne atrakcje i walory terenu.

Turystę traktuje się jak klienta. Zasada ta, oparta na pewnej kalkulacji handlowej jest w całym świecie przyjęta i znajduje zastosowanie w województwie tarnopolskim.

Jakie walory i atrakcje wchodzą pod uwagę na ziemi podolskiej?

Ośrodkiem zainteresowań turystycznych Podola są jego podstawowe elementy: jary rzek, nieprzejrzane łany złotej pszenicy, stanowiące tło dla licznych zabytków, pamiątek historycznych i architektonicznych, sterczących dumnie na krawędzi jarów; osobliwości przyrody, jak krystaliczne jaskinie i piękne krajobrazy, oryginalne stroje i zwyczaje ludowe, w ogóle barwny folklor, harmonizujący z przyrodą, a wreszcie bujna produkcja roślinna i owocowa Ciepłego Podola.

Elementy te powtarzają się we wszystkich wydawnictwach propagandowych terenu, w rozmaitych wariantach, stanowiąc jądro zainteresowań turystycznych ziemi podolskiej.

Podobnie jak prehistoria Biskupina, zabytki Wilna czy Krakowa, kopalnie i huty Śląska, piękno gór w Zakopanem, czy stroje na Huculszczyźnie, stanowi historia, przyroda i folklor główną siłę atrakcyjną ziemi tarnopolskiej dla każdego turysty.

Że takie nastawienie propagandy turystycznej jest słuszne, świadczy frekwencja ruchu turystycznego i wycieczkowego w województwie tarnopolskim. Od 12.000 wycieczkowiczów w r. 1934, frekwencja wzrosła do 25.000 w r. 1938. Większość przybywających powołuje się na prospekty i materiał propagandowy.

Wzrosła też ilość letników z 4.629 w 1935 do 11.000 w 1938, ilość kajakowców i kajaków na rzekach podolskich zwiększyła się w ciągu jednego roku o połowę.

Ziemia tarnopolska posiada jeszcze drugie oblicze: jest to codzienna twarda praca kulturalno - oświatowa i gospodarcza, której wyrazem są liczne Domy Ludowe, kościoły, spółdzielnie rolniczo-handlowe, Kółka Rolnicze itp.

Jednak wyniki tej pracy nie są na pokaz, pozna je ten, kto tu przyjedzie i zainteresuje się życiem podolskiej ziemi kresowej, warunkami bytu i rozwoju miejscowej ludności.

Ułatwia to zadanie propaganda, importując liczne rzesze turystów, letników i wycieczek i dając im tym samym możność wejścia w bliższy kontakt z terenem, na którym chwilowo przebywają.

Interesującym jest, kto przybywa na teren województwa tarnopolskiego?

Zarówno turyści indywidualni, wycieczki dorosłych i młodzieży, kolonie letnie, obozy i letnicy rekrutują się głównie z Warszawy i województw centralnych, częścią z poznańskiego i województw północnych, mniej ze wschodnich, najmniej z województw południowych.

Węzeł lwowski stanowi główny punkt wypadowy na województwo tarnopolskie. W razie poświęcenia większej uwagi osobliwościom i atrakcjom turystycznym ziemi podolskich i bliższego ich poznania, mogłyby ze Lwowa przybywać liczniejsze wycieczki i turyści.

Podole jest przygotowane na przyjęcie znacznego ruchu turystów, wycieczek i letników, który, mimo dużych wad i braków w połączeniach kolejowych i rozkładach jazdy, rozwija się przy wykorzystywaniu linii autobusowych tam, gdzie komunikacja kolejowa nie stoi na wysokości zadania.

Życzyć by sobie należało, by jak największe rzesze turystów, nie tylko z Warszawy, województw centralnych, czy zachodnich, ale i z sąsiednich przybywały na kresową ziemię podolską, a wrażenia, jakie im pozostaną ze zwiedzenia osobliwości województwa, jego pamiątek i przyrody będą stanowiły jedną z najjaśniejszych kart ich życia.

T. [illegible]

Wśród wydawnictw

TOM XXIV. „NAUKI POLSKIEJ"

Ostatni tom „Nauki Polskiej", XXIV. z kolei, który ukazał się w styczniu r. 1939, zawiera bardzo obfitą treść i porusza wiele tematów interesujących zarówno świat naukowy jak i szersze koła czytelników.

Artykuł wstępny pióra dra P. Rybickiego („Nauka a element irracjonalny") zajmuje się zagadnieniem wpływu najnowszych zdobyczy nauk przyrodniczych na metodologię nauk humanistycznych. O roli nauk humanistycznych w wypracowaniu narodowego systemu wartości, w kształtowaniu i utrwalaniu świadomości narodowej mówi prof. K. Dobrowoski w artykule pt. „Nauki humanistyczne a potrzeby życiowe narodu". Ważnym przyczynkiem do psychologiii twórczości naukowej i typów uzdolnień badaczy jest szkic autobiograficzny, skreślony przez laureata nagrody Nobla prof. Augusta Krogha, fizjologa z Kopenhagi. Jest to charakterystyka swoistego uzdolnienia do pracy twórczej eksperymentalnej przy pomocy powstających w umyśle badacza obrazów wzrokowych, dopomagających do skonkretyzowania równolegle postępującego rozumowania abstrakcyjnego.

Najobszerniejszym z artykułów 24 tomu „Nauki Polskiej" jest druga część pracy prof. W. Semkowicza o „Życiu naukowym współczesnego Krakowa".

Kroniki tego tomu „Nauki" polska i zagraniczna, przynoszą wiele wiadomości o potrzebach nauki i ruchu organizacyjno-naukowym w Polsce i za granicą. Z kroniki polskiej na szczególną uwagę zasługuje kilka artykułów na temat sprawy młodszych sił naukowych pomocniczych w wyższych uczelniach oraz niedostatecznego wyposażenia w bieżącą literaturę naukową naszych bibliotek, — a także grupa artykułów o polonistyce w Jugosławii i Bułgarii i o Instytucie badań emigracji polsk. we Francji. Kronika zagr. — poza innymi wiadomościami z organizacji życia nauki za granicą — podaje informacje o nowych światowych poczynaniach ludzi nauki w zakresie badania grożących światu komplikacyj życia społecznego i międzynarodowego. Odrębnym działem wiadomości z zagranicy są „listy z terenu studiów" młodych pracowników naukowych polskich, którzy udali się po wiedzę do najwybitniejszych ośrodków nauki w Anglii, Holandii, Niemczech i Stanach Zj. A. P.

Tom zamykają liczne recenzje dzieł naukoznawczych oraz bibliografia materiałów biograficznych, dotyczących polskich pracowników naukowych, za lata 1935—1936.

---

ny jest miłować Ojczyznę i dbać o dobro swego narodu."

Od r. 1904 metamorfoza Kościoła grecko-katolickiego postępuje powoli, by wreszcie w r. 1918 znaleźć swój wyraz zdecydowany.

Oto znowu mam przed sobą podobną książeczkę, wydaną tym razem w języku ruskim w Lwowie w drukarni „Diła" w r. 1918 w chwili, gdy wrogie Polsce siły przygotowywały jej czwarty rozbiór traktatem brzeskim, gdy żałoba gościła w sercach polskich, a karpacka brygada krwawiła się, przerywając pierścień wojsk austriackich.

Jest to wspólny list pasterski biskupów gr.-katol., zebranych pod przewodem Metropolity Andrzeja Szeptyckiego. List ten jest płomienną odezwą patriotyczną episkopatu do duchowieństwa i narodu ukraińskiego z okazji traktatu brzeskiego i utworzenia państwa ukraińskiego na ziemiach zaboru rosyjskiego, obejmujących również ziemie polskie. Określone w niej zostało zadanie Kościoła grecko katolickiego, jako narodowego kościoła ukraińskiego, a równocześnie wypowiedziana została bezwzględna walka przekonaniom moskalofilskim, staroruskim, oraz innym narodowościom w łonie kościoła.

Wbrew zasadom, podanym w liście pasterskim z 1904 r., duchowni nie tylko nie powinni przystosowywać się do przekonań narodowych ludności, ale przeciwnie, wszyscy jednolicie, bez względu na swe poglądy i narodowość własną i wiernych winni pracować na korzyść narodu ukraińskiego.

„Nie możemy wkraczać do wewnętrznych przekonań politycznych czy też narodowych ludności, ale musimy żądać od całego duchowieństwa jednej pracy i jednego ducha. Duchowni, którzyby mieli inne przekonania narodowe — aniżeli nasz naród, w sumieniu swym obowiązani są przystosować się w całej zewnętrznej robocie do całego ogółu, swoich osobistych przekonań muszą w pracy zaniechać — a we wszystkim przystosować się do narodu, którego są pasterzami.

(C. d. n.)

DZIEŃ LWOWA

1 lutego — **Środa**
Ignacego
Jutro: NMP. Grom.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Środa, 7.30 wiecz. „Dzień bez kłamstwa".
Czwartek, 12 w poł. „Kot w butach" — bajka, 3.30 popoł. „Dzień bez kłamstwa", 7.30 wiecz. „Świętoszek".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Zielony sygnał oraz Bohaterowie morza.
APOLLO: 100 dni Napoleona.
ATLANTIC: Kłamstwo Krystyny.
BAJKA: Niewinnie się zaczęło.
BAŁTYK: Wrzos.
CASINO: Maria Antonina.
CHIMERA: Głos Matki.
EMPIRE: Żona Lalka.
EUROPA: Tyran.
GLORIA: Płomienne serca i Piętro wyżej.
GRAŻYNA: Romanse cygańskie.
KOPERNIK: Alarm.
MARYSIEŃKA: Serce matki.
METRO: Druga młodość.
MIRAŻ: Złotowłosa.
MUZA: Przygoda Tomka Savyera.
PALACE: Ludzie za mgłą.
PAX: Tęcza Disney'a, Rewia Mickey-Mause.
RAJ: Profesor Wilczur.
RIALTO: Obcym wstęp wzbroniony.
ROXY: Korsarze.
STYLOWY: W porcie czeka dziewczyna i rewia z Grodnickim.
SWIATOWID: Mały Tarzan oraz Ali Baba i 40 rozbójników.
SWIT: Stawka o życie i Ciotka Karola.
TON: Szalony chłopak oraz Przygoda w Szanghaju.
UCIECHA: Zemsta Tarzana oraz rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Z Meksyku do Texas".

TEATR

— „DZIEŃ BEZ KŁAMSTWA", arcywesoła komedia amerykańska dana będzie w Teatrze W. po cenach znacznie zniżonych dzisiaj o 7.30 wiecz. i jutro w czwartek o 3.30 popoł. w doskonałej obsadzie premierowej, którą tworzą pp.: H. Chaniecka, N. Karasińska, G. Oranowska, J. Żmijewska, H. Dworzyńska, oraz pp.: B. Samborski, M. Węgrzyn, J. Staszewski, T. Surowa i St. Larewicz. Reżyseria St. Daczyńskiego.

— „ŚWIĘTOSZEK", komedia Moliera dana będzie w Teatrze W. jutro o 7.30 wiecz. z B. Samborskim w roli tytułowej, oraz z udziałem pp.: I. Breneczy, H. Chanieckiej, N. Karasińskiej, J. Żmijewskiej, J. Guttnera, R. Hierowskiego, Wł. Ratschki, Wł. Nieprzewskiego, W. Kleckiego i T. Woźniaka. Resyseria St. Daczyńskiego. — Wobec wyjazdu B. Samborskiego ze Lwowa, będzie to jedno z ostatnich przedstawień tego świetnego widowiska.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA BAJKI „KOT W BUTACH". W czwartek o 12-tej w południ. i w niedzielę o 13-tej w południ. odegrana zostanie w Teatrze W. przemiła bajeczka W. Dobaczewskiej p. t. „Kot w butach" w doskonałej obsadzie premierowej w wykonaniu zespołu Teatrów M., w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza.. Będą to dwa ostatnie przedstawienia tej czarującej bajeczki, która od pierwszego przedstawienia zyskała sobie niebywałe powodzenie. Ceny miejsc zniżone.

— PREMIERA W TEATRZE W. W przygotowaniu do następnej premiery Teatru W. jest sztuka pt. „To więcej niż miłość" Bus-Feketego, w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza. W rolach głównych wystąpią pp.: N. Karasińska, T. Suchecka, St. Daczyński, J. Machalski, J. Leliwa i J. Staszewski. Premiera przewidziana jest już w przyszłym tygodniu.

ODCZYTY I WYSTAWY

— KOŁO PAŃ Lwow. Zaw. Zw. Artystów Plastyków zaprasza na odczyt dra Z. Morwitza pt.: „Piękno starego Lwowa w architekturze i rzeźbie". — Interesujący ten wieczór odbędzie się w czwartek, 2 lutego o godz. 19-tej w lokalu przy pl. Mariackim 9.

— XIX. DOROCZNA WYSTAWA FOTOGRAFIKI otwarta zostanie we czwartek, 2-go bm. w salonach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, plac Mariacki 9.

ZEBRANIA

— VI. POSIEDZENIE NAUKOWE Oddziału Lwow. Pol. Tow. Historycznego odbędzie się w piątek, 3 II. br. o godz. 18-tej w Zakładzie Hist. Polski UJK., ul. Mickiewicza 5a, III. p. z referatem dyr. dr St. Pomarańskiego pt.: „Józefa Piłsudskiego projekt dzieła: Wojna 1863 r.".

RÓŻNE

— LWÓW WZNAWIA TRADYCJE. W niedzielę odbyła się w Domu Skarbka odwieczna, staropolska szopka. Doskonale opracowane kukły, przy artystycznym zespole śpiewaczym przenosiły młodocianych i starszych widzów w krainę jednej z najpiękniejszych prawd — baśni — staropolskiej szopki. Widowisko szopki powtórzone będzie w czwartek, 2. II. w sali Posejmowej, Krakowska 12.

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę śp. Marii z Arnouldów Zagórskiej, długoletniej przełożonej Zakładu wychowawczo-naukowego dla dziewcząt we Lwowie, odbędzie się staraniem byłych uczenic w środę, dnia 1 lutego o g. 12 w poł. w kościele Archikatedralnym.

— SWIETLICA PRZY ZAKŁADZIE B-CI ALBERTYNÓW przy ul. Kleparowskiej l. 15, prowadzona przez słuchaczy Studium Pracy Społecznej we Lwowie, urządza w dniu 1 lutego br. o godz. 18.30 „Wielką Akademię" ku uczczeniu Imienin Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, na którą zaprasza wszystkich sympatyków Studium Pracy Społ.

— ZMARLI WE LWOWIE: Zofia Bugaryn l. 72. Jadwiga Micewska l. 79. Józef Olbert l. 55. Franciszek Jankowski l. 48. Apolonia Repichowska l. 56. Zofia Kreczak l. 72. Wawrzyniec Klepecki l. 48. Eliasz Ehenas l. 63. Jakób Tremski l. 65. Jakub Nerisk l. 81. O. Dawid Semen l. 65. Dr. Herman Bernfeld l. 78. Taube Günsberg l. 68. Juda Botwin l. 84. Aron Körner l. 45. Mania Wenig l. 50.

Wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej na terenie Lwowa

Na terenie Lwowa odbędą się w najbliższej przyszłości ćwiczenia obrony przeciwlotniczo-gazowej. Ćwiczenia tego rodzaju, przeprowadzane we wszystkich większych i ważniejszych miastach zarówno w Polsce, jak i za granicą, mają nauczyć ludność cywilną w sposób praktyczny zasad obrony przeciwlotniczej, a władzom przygotowującym tę obronę, pozwalają wysnuć pewne ważne wnioski dla dalszej organizacji obrony przeciwlotniczej na terenie całego kraju.

Nie trzeba specjalnych uzasadnień, dlaczego w ćwiczeniach obrony przeciwlotniczej brać musi cała ludność, wszyscy obywatele bez różnicy wyznania, narodowości czy przekonań politycznych. Bomba burząca zniszczy zarówno wielki dom bogatego człowieka, jak i mały domek ubogiego. Gaz zatruje tak samo dziecko, jak dorosłego czy starca, mężczyznę czy kobietę. I stąd właśnie, że niebezpieczeństwo lotnicze zagraża wszystkim, że jest powszechne, powszechną musi być obrona przeciwlotnicza. Nie ma człowieka, któryby mógł o sobie powiedzieć, że mu nic nie grozi ze strony nieprzyjacielskich samolotów, nie ma zatem człowieka, zwolnionego od obowiązku przygotowania obrony przeciwlotniczej, w której bierze udział cała ludność. Sposób zachowywania się ludności w okresach pogotowia i alarmu w myśl obowiązujących przepisów, sprawność i dyscyplina w wykonywaniu zleceń władz, oto czynniki, umniejszające skutki nalotów i zapewniające maksimum bezpieczeństwa w groźnych chwilach alarmu lotniczego. Okresem dla nauczenia się tych rzeczy jest jednak okres pokojowy, bo zapóźno się będzie uczyć w chwili, kiedy niebezpieczeństwo bezpośrednio zagraża.

Dla przypomnienia już wyszkolonym w obronie przeciwlotniczej i uświadomienia niewyszkolonych o sposobach przygotowania O. P. L.. Kierownictwo ćwiczeń obrony przeciwlotniczej zamieszczać będzie począwszy od dnia dzisiejszego, codziennie, krótkie komunikaty w prasie, co czynić na wypadek zarządzonego pogotowia lotniczego i alarmu. Równocześnie w radio nadawane będą trzy razy dziennie pogadanki na temat najbliższych ćwiczeń, a to przy audycji porannej o godz. 7.15, następnie o godzinie 18-tej i po dzienniku wieczornym o godzinie 23-ciej. W kinach, teatrach i niektórych kawiarniach będą się odbywać kilkuminutowe prelekcje na te same tematy. Wreszcie zostaną urządzone pogadanki w lokalach zamkniętych dla najszerszych warstw społeczeństwa, oraz we fabrykach i warsztatach dla ich pracowników. W ten sposób wszyscy będą mieli okazję zaznajomienia się ze sposobami przygotowania obrony przeciwlotniczej, bowiem nie może być nikogo, ktoby nie umiał się odpowiednio zachować w czasie nalotu. Skutki swojego nieumiejętnego zachowania będzie musiał sam sobie przypisać. Tylko poznanie niebezpieczeństwa lotniczego i należyte przygotowanie obrony przeciwlotniczej, umniejszyć mogą skutki przyszłej wojny. Mieszkańcy Lwowa, którzy już tyle razy wykazali, że potrafią skutecznie bronić swego miasta przed napadami z ziemi, nauczyć się muszą bronić go przed napadami z powietrza. Zbliżające się ćwiczenia będą do tego najlepszą okazją.

Los hotelu Krakowskiego ostatecznie przesądzony

Los Hotelu Krakowskiego został ostatecznie przesądzony. Hotel ten razem z restauracją uległ likwidacji. Zarząd ZUS, którego własnością jest gmach hotelu, przysłał wczoraj swoich przedstawicieli z poleceniem zamknięcia kawiarni i restauracji, oraz przeprowadzenia eksmisji gości hotelowych.

ZUS prowadzi podobno pertraktacje z Ministerstwem Sprawiedliwości w sprawie wydzierżawienia, lub sprzedaży Ministerstwu gmachu, gdzie miał by być przeniesiony cywilny sąd okręgowy. Są również wersje, że ZUS prowadzi pertraktacje z jakimś warszawskim przedsiębiorcą, który uruchomić ma nowy hotel i restaurację. Wersje te jednak są mało prawdopodobne.

Z likwidacją Hotelu Krakowskiego Lwów traci jeden z nocnych, dość licznie odwiedzanych lokali.

Premiowanie książeczek P. K. O.

Dnia 27 stycznia 1939 r. odbyło się w P. K. O. piąte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V. grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 grudnia 1938 r.

Premie po zł. 500.— padły na nr. nr.: 405367 423181 423717 431844 444516 455285 466632 470664 498212 504811 518940 522698.

Premie po zł. 250.— padły na nr. nr.: 408106 413172 414570 414898 415079 419259 419361 421050 421225 423145 424198 424696 425197 428063 446820 451524 451877 452293 457149 459371 462495 462554 465096 472455 473161 483057 487321 489526 492476 493325 495224 497660 498197 500124 502096 503606 505466 506513 507886 508869 517141 517618 522223 522414 522842 528129 533729 534552.

Ponadto padło 181 premij po zł. 100.—, oraz 482 premie po zł. 50.—.

Ogółem padło 723 premij na sumę zł. 60.200.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V-tej grupy A, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250.— na nr. nr.: 400809 481741.
Zł. 100.— na nr. nr.: 40240 408152 454376 468266 480252.
Zł. 50.— na nr. nr.: 402575 407554 421977 443131 456004 506117.

Po raz drugi padły premie:

Zł. 250.— na nr. 493325,
Zł. 100.— na nr. nr.: 413179 414124 486809.
Zł. 50.— na nr. nr.: 403549 416812 436545 441397 500220.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Inspekcja K. P. W. we Lwowie

Od kilku dni na terenie Okręgu lwowskiego przebywa prezes Zarządu Głównego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego p. Starzak i przeprowadza inspekcję Ośrodków organizacyjnych K.P.W.

W lokalu Zarządu Okręgu Lwowskiego K.P.W. odbyło się posiedzenie członków Zarządu pod przewodnictwem prezesa p. Starzaka w obecności dyrektora Kolei płk. Grossera i przewodniczącego Okręgu K.P.W. naczelnika mjr. Ziemby. Kierownicy poszczególnych referatów złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności, która wykazuje potężny wzrost organizacji na Ziemiach południowo-wschodnich. Prezes p. Starzak w czasie dyskusji nad sprawozdaniami wypowiedział szereg uwag na temat przyszłych prac i działalności K.P.W. na Ziemiach południowo-wschodnich.

Nowa próba ruchu na pl. Mariackim

Wydział techniczny Z. M. przeprowadza obecnie nowe próby ruchu na pl. Mariackim, co pozostaje w łączności z przebudową ulicy Legionów. Obecnie przesunięto ustawione tam pomosty do krawężnika chodnika okazało się bowiem, że przygotowane miejsca na podjazdy przed hotelem George'a i Bankiem Hipotecznym okazały się nie praktyczne. Aczkolwiek miejsca te zarezerwowane były jedynie na postoje, szoferzy urządzili sobie na tych wąskich miejscach przejazdy, a dalej pokazało się, że gdy jedno auto stanęło przed hotelem George'a lub Bankiem Hipotecznym, drugie auto nie mogło podjechać. Pomosty zatem przesunięto do krawężnika, a miejsce dla postoju pozostawiono między pomostem a torem tramwajowym. Równocześnie przeprowadza się badanie ruchu kołowego w tym miejscu. Zaznaczyć należy, że są to narazie projekty i dopiero badania wykażą czy obecne przesunięcie pomostów jest celowe.

Sprostowanie

W zamieszczonym wczoraj sprawozdaniu z zebrania Zw. b. więźniów ideowych z czasów walk o niepodległość, p. t. „Kompromitujące obrady kandydatów do orderu Ryczerzy ducha" — wskutek pomyłki — wymieniono w tekście nazwę Zw. Inwalidów Wojennych.

Oczywiście, Zw. Inwalidów nie miał z tą sprawą nic wspólnego, toteż przepraszamy go za tę przykrą omyłkę.

34-ta rocznica strajku szkolnego

W rocznicę strajku szkolnego — 1 lutego 1905 roku — organizuje Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską doroczne uroczyste zebranie w Warszawie. Będzie to tym razem przegląd ideologii pokolenia, które brało czynny udział w walce o szkołę polską we wszystkich zaborach i następnie tę szkołę w wolnej Polsce tworzyło — i nadal się jej rozwojem interesuje, nawiązując do spraw obecnego młodego pokolenia.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 28 stycznia do 3 lutego 1939:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Młodzież na budowę Żywego Pomnika Obrony Lwowa

Zarząd Gminy klasy I. b. licealnej Państw. Gimn. I. im. Kopernika we Lwowie prowadząc dalszą akcję zbiórkową pod hasłem „Każdy uczeń Polak i każda uczennica Polka sprzeda 10 cegiełek na cele budowy Żywego Pomnika Obrony Lwowa" zwołał na dzień 29 bm. Zebranie delegatów wszystkich szkół średnich we Lwowie do auli swego zakładu.

Zebranie odbyło się pod patronatem Dyr. Zakładu E. Uricha i wychowawcy prof. St. Wołoszynowskiego przy udziale Prezydium Kom. Bud. Żywego Pomnika Obrony Lwowa z Prezesem Rektorem Nadolskim na czele.

Przewodniczący Zebrania uczeń Furmankiewicz przedstawił Przedstawicielom Młodzieży dotychczasowy przebieg zainicjowanej zbiórki.

Następnie Rektor Nadolski przemówił serdecznie do zebranych delegatów szkół, wyrażając radość, że z inicjatywą i apelem wzywającym do współpracy z Komitetem Budowy wystąpili uczniowie Zakładu, którego sam był wychowankiem.

W ciągu zebrania przemawiali: Generalny Sekretarz Komitetu mjr. Klink, Wiceprezes prof. Bembnowicz oraz Rektor Zakładów Salezjańskich ks. Guzik.

Zebrani Przedstawiciele szkół uchwalili jednomyślnie przeprowadzić bezzwłocznie zamierzenia inicjatorów i przystąpić jeszcze w b. m. do rozesłania i sprzedaży cegiełek.

Podniosły nastrój zebrania i entuzjazm młodzieży szkolnej, objawiający się w pełnych zapału przemówieniach uczniów, pozwala myśleć, że Społeczeństwo Polskie nie pozostanie w tyle i popierając wydatnie zamierzenia Komitetu dopomoże, aby Żywy Pomnik został wykończony już w roku 1940 w sześćsetlecie przynależności Lwowa do Polski.

Tajemnicza kobieta przychodzi w gościnę i... kradnie

(a) Stanisław Sroka odnajmuje pokój jako sublokator Zofii Kosteckiej przy ul. Łyczakowskiej l. 6. Wczoraj w południowej porze przybyła do mieszkania Kosteckiej jakaś kobieta, rzekomo w gościnę do żony sublokatora. Ponieważ sublokatorka była nieobecna i niebawem miała nadejść, przeto właścicielka mieszkania, nie przeczuwając, iż ma przed sobą w tej chwili złodziejkę, poprosiła ją do pokoju sublokatorki, gdzie pozostawiła ją samą.

Rzekoma znajoma sublokatorki krótkie chwile oczekiwania spędziła w ten sposób, iż rozbiła szafę i zabrała z niej bieliznę i garderobę, a korzystając z tego, iż właścicielka mieszkania wyszła do kuchni, zbiegła niespostrzeżona.

Siostry Rudkes z Zamarstynowa w spółce z włamywaczami

(a) W jednej z piwnic przy ul. Unii Brzeskiej l. 2, znajduje się duży skład wędlin, stanowiący własność pewnego rzeźnika, właściciela straganu na placu. Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do tego składu i wywieźli całą jego zawartość. Dochodzenia policyjne wpadły rychło na ślad sprawców, których przytrzymano.

Okazało się, że włamania dokonali: Michał Parus, Leon Zapszała i Jan Fedyszyn, dwaj ostatni bez stałego miejsca zamieszkania. Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenia ujawniły wnet miejsca, gdzie złodzieje skradzione wędliny ukryli. Część ich zakwestionowano w czasie rewizji w mieszkaniu Eugenii Rudkes (Zamarstynowska 63), a część u jej siostry Malwiny (ul. Tetmajera 14). Obok trzech wymienionych włamywaczy do aresztów policyjnych odstawione zostały w dniu wczorajszym i obie siostry-paserki.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Remiszewski Adam, starosta — Przemyśl. Rozwadowski Antoni, dyr. dóbr — maj. Szydłowa. Dr Przemyski Stanisław, prof. filozof. — Warszawa. Ackerschewski Ernest, inżynier — Berlin. Sufletel Aurel, kap. arm. rum. — Bukareszt. Peters Kurt, kupiec — Lipsk. Kozłowski Marian, inż. — Drohobycz. Bolz Bruno, przemysł. — Łódź. Dr Driller Ryszard, przemysł. — Kraków. Zaleski Stefan, kupiec — Gdynia. Krasnomówiec Sergiusz, wł. dóbr — Krzemieniec. Schmidt Adolf, dyr. kopalni — Brzozów. Juściński Bohdan, inż. rolny — Olszanica. Skóra Franciszek, dyr. dóbr — Skomorochy. Doboszyński E., starosta — Mościska. Wartanowicz Józef, wł. dóbr — Dźwiniacz. Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów. Rieger Ignacy, prokurent — Kraków. Chwat Aleksander, dyrektor — Warszawa. Golinowski Franciszek, inż. — Brody. Najmark Józef, przemysł. — Będzin. Dr Fuhrman Ignacy, dyr. Szpit. Psych. — Chełm. Zaklika Walerian, wł. dóbr — Tehlów. Kraft Władysław, przem. — Drohobycz. Czapnik Michał, przemysł. — Warszawa. Komorowska Irena, żona pułk. — Grudziądz. Schnapp Salomon, inż. — Drohobycz. Miklaszewski Stanisław, dyr. Z. O. R. — Warszawa. Rogoziński Rafał, przem. — Łódź. Młodecki Józef, ziemianin — maj. Krołowy - Most. Romanowska Jadwiga, wł. dóbr — Ostrów. Ehrlich Chaim, dyr. fabryki — Będzin. Golcweig Stefan, inżynier — Warszawa. Ks. Wojtus Franciszek, prob. — Pieniaki. Bogabkowski Henryk, urzędnik — Warszawa. Sercarz Maurycy, przem. — Bądzin.

Tapicer w pościgu aresztowany

(a) Wywiadowca przytrzymał wczoraj Eliasza Magera, tapicera, liczącego 27 lat (ul. Zacharowskiego 38), który po dokonanej kradzieży w kamienicy nr. 27 przy ul. Łyczakowskiej, uciekał z łupem. Mager odstawiony został do aresztów policyjnych.

Badania nad zarobkiem ludności wiejskiej na Podkarpaciu

Instytut Gospodarczy Ziem Wschodnich przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie kończy prace z zakresu zarobków ubocznych ludności wiejskiej w lasach na Podkarpaciu. Obfity materiał zebrany przez członków Instytutu referowano na II Zjeździe Naukowo-Sprawozdawczym Komisji nad Badaniem Ziem Wschodnich w Krakowie, w październiku ubiegłego roku.

Obecnie materiał ten uzupełniono szeregiem tablic, dotyczących rozmieszczenia i obszaru zbadanych kompleksów leśnych, podziału na lasy państwowe i prywatne, rozmieszczenia i liczby gospodarstw robotniczych, stanu zalesienia, rodzaju użytkowania gleby, wysokości planów produkcji rolnej, obrotów zbożem i mąką, gęstości zaludnienia miast, ilości tartaków, wysokości przewozów kolejowych, wielkości i liczby gospodarstw drobnych, oraz stanu budżetów domowych robotników leśnych.

Migawki

Śpiew o wydrze

Taki właściwie tytuł powinien być nosić artykuł p. Łaszowskiego, umieszczony w „Prosto z Mostu" a dotyczący obyczajów teatralnych.

Że „w teatrze naszym panuje terror erotyczny", że „polska aktorka uważana jest obecnie za przedmiot „handlu żywym towarem", że aktorka musi się wkupić, ról za darmo nie dają, kwestia obsady należy do starszych panów z dyrekcji, ze świata artystycznego".

A więc p. Łaszowski nie tyle o obyczajach, ile o wydrach z teatru, dobrze znanych publiczności z plotek, z temperamentem napisał, no a miast aktorek w obronie ich czci odezwał się ZASP.

Sprawa nabiera rumieńców. P. Łaszowski twierdzi, że ma „dowody w ręku", ZASP domaga się, by te dowody w najbliższym numerze „Prosto z Mostu" pokazał. Inaczej... surowa reakcja będzie. ZASP żąda wskazania imion i nazwisk też. Brrr... Imiona to jeszcze nic, ale jeśli chodzi o nazwiska to już, zdaje się, będzie prawdziwa awantura.

O jednym jednak w tej całej sprawie nie należy zapominać: różne były i są losy aktorek, zgodzimy się na to wszyscy. Lecz nigdy nie były one aż tak złe, aby jeden młody p. Łaszowski ze świata artystycznego rzucał nazwiskami innych panów starszych ze świata artystycznego.

P. Łaszowski pisze: „nie życzymy sobie, żeby gromada starszych panów robiła ze sceny polskiej dom publiczny. System oparty na szantażu, musi pęknąć".

O to właśnie chodzi! P. Łaszowski pisał już o wszystkim: ostatnio o homoseksualizmie i właśnie o aktorkach.

Dawniej, parę miesięcy temu o wielkich mężach stanu i pomniejszych wodzach. Jak widzimy więc, w swej działalności pisarskiej porusza problemy wieczne, których wieki całe rozwiązać nie potrafiły.

Polityka.
Wodzowie.
Homoseksualizm.
Aktorki.

Dobrze jest czasem przewietrzyć te problemy. Przyszedł czas na... aktorki, bo o wodzach i tak już w Europie za głośno.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Sporo jest jeszcze naiwnych kobiet na tym świecie. Należy do nich i niejaka Klara Post (ul. Słoneczna 27), od której pod pozorem małżeństwa Jakub Beinow wyłudził 500 zł., a gdy ofiara nie posiadała już więcej grosza, — porzucił ją i wyjechał do Tarnopola.

Raport policyjny donosił dalej o dwu wypadkach kradzieży: w restauracji i poczekalni lekarskiej. W restauracji Górskiego przy ul. Chorążczyzny 7, nieznany sprawca skradł na szkodę Klaudiusza Mazurkiewicza, emer. radcy Magistratu futro i czapkę krymską wartości 500 zł. — W poczekalni dentystycznej lek. Wandy Majewskiej (ul. Piłsudskiego 4) nieznany sprawca skradł złotą bransoletę wartości 300 zł.

Kalendarzyk karnawałowy:

1. II. RAUT T. O. M. w sałach Kasyna Lit.-Art.

1. II. OPŁATEK I ZABAWA b. Ochotników A. P. w salach Strzelnicy.

1. II. ZABAWA KARNAWAŁOWA w sałach Kasyna Zw. Oficerów Rez., Chorążczyzny 7, II. p. Początek o godz. 21-ej.

4. II. REPREZENTACYJNY RAUT LEGIONOWO-PEOWIACKI w salonach Województwa.

4. II. DANCING-BRIDGE Rodziny Sierocej w salach Kasyna Lit. Art

4. II. ZABAWA TANECZNA Koła L. O. P. P. urzędn. Ubezp. Społ. w salach przy ul. Japońskiej 9.

7. II. ZABAWA MORSKA Ligi M. i K. w salach Kasyna Lit.-Art.

Dzień gospodarczy

Bezprocentowe kasy rolnicze dla powiatów C. O. P.

W dniu 26 ub. m. pod przewodnictwem p. Wojewody lwowskiego odbyła się we Lwowie konferencja, poświęcona sprawie zorganizowania i sfinansowania bezprocentowych kas rolniczych na terenie powiatów województwa lwowskiego, wchodzących w skład C.O.P. W konferencji wziął udział delegat Min. Spraw Wewn., przedstawiciel Państw. Banku Rolnego, naczelnicy zainteresowanych Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego oraz starostowie powiatów z terenu C.O.P.

Dyrektor lwowskiego Oddziału Państw. Banku Rolnego przedstawił w swym referacie zadanie statutowe kas bezprocentowych i ich organizację. Jako organizator tych kas występuje Państw. Bank Rolny, który też walnie przyczynił się do ich sfinansowania. Kasy, których podbudową będą gminne komitety, zostaną zorganizowane na terenie powiatów C.O.P., przy czym wszelkich operacyj kredytowych podejmą się dla nich bezinteresownie komunalne kasy oszczędności. Powołany zostanie Związek Bezprocentowych Kas Rolniczych, który będzie czuwał nad działalnością tych kas w kierunku planowego i produktywnego niesienia pomocy ludności rolniczej. W wyniku dyskusji ustalone zostały zasady organizacyjne dla bezprocentowych kas rolniczych i metody pracy.

Przeszło 1000 koni miesięcznie kupuje w Polsce zagranica

Eksport koni stanowi dosyć pokaźną, stałą pozycję w naszym bilansie handlowym. Najczęstszymi odbiorcami są: Belgia, Holandia, Szwajcaria, Italia i Szwecja, a także Grecja i Bułgaria.

W grudniu roku ub. wywieziono z Polski ogółem ponad 1200 koni, z tego 950 zabitych, 160 użytkowych i 90 rzeźnych.

Uruchomienie fabryki dykt

W Kostopolu uruchomiona została po 2-miesięcznej przerwie fabryka dykt. W związku z tym przyjęto do pracy ponad 100 robotników, przy czym w najbliższym czasie fabryka ta zatrudni dalszych 100 bezrobotnych.

Przetwórnia włókna konopnego w Krzemieńcu

Liceum Krzemienieckie przystępuje do uruchomienia na jednym ze swych folwarków wielkiej przetwórni włókna konopnego. Będzie ona miała duże znaczenie dla ludności pow. krzemienieckiego, w którym produkcja konopi jest znaczna i zwiększa się nieustannie.

Obecnie badane są zakłady na Podolu i Wileńszczyźnie celem ustalenia możliwości rozwojowych przetwórni krzemienieckiej.

Oszczędność w Anglii

Największą instytucją oszczędnościową w Anglii jest P. K. O. Założona w r. 1861 w wyniku debat Parlamentu, stała się ona wkrótce powiernicą najszerszych warstw społeczeństwa. Angielska P. K. O. rozwija się szybko i na początku XX w. posiada już 135 mil jonów Ł. wkładów.

Patriotyzm i poczucie oszczędności społeczeństwa pozwoliły Państwu po wojnie odbudować finanse i podnieść dobrobyt ludności. Stworzono t. zw. Narodowe Komitety Oszczędnościowe dla Anglii i Szkocji, które postawiły so bie za cel gromadzenie narodowych kapitałów, udostępnienie oszczędzania najszerszym warstwom społeczeństwa, oraz stworzenie jednolitych form oszczędności i pełnego bezpieczeństwa dla drobnych kapitałów. Organizacja ruchu oszczędnościowego opiera się w głównej mierze na elemencie społecznym, co znakomicie zwiększa powszechność tego ruchu, nadając mu charakter istotnie narodowy.

Globalna suma oszczędności, złożonych w angielskich instytucjach oszczędnościowych, wynosiła w połowie r. 1938 przeszło 933 milionów Ł. z czego ponad dwie trzecie, mianowicie 66. milionów Ł., zgromadzone było w P. K. O. Z ogólnej liczby rachunków oszczędnościowych w instytucjach oszczędnościowych, przekraczającej w tym czasie 14.5 miln., P. K. O. posiadała 10.5 miln., inne kasy oszczędności — 4 miln.

Kapitały oszczędnościowe stanowią potężne źródło finansowe, z którego płyną środki pieniężne na inwestycje i cele gospodarcze. Doniosłość rozwoju narodowego ruchu oszczędnościowego Wielkiej Brytanii, uznana została przez najwyższe czynniki, czego najlepszym wyrazem jest objęcie przez króla Jerzego VI protektoratu nad tym ruchem.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. Nr. 7 z dn. 30 ub. m., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Rozp. Min. Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 16 ub. m. wydane w porozumieniu z Min. Skarbu o zmianie rozporządzenia w sprawie szacowania nieruchomości ziemskich przymusowo wykupywanych przy przeprowadzeniu reformy rolnej (poz. 37);

Rozp. Min. Skarbu z dn. 20 ub. m. o zmianie rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 24 lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (poz. 40).

Konferencja w sprawie V Targów Północnych

W dniu 28 ub.m. w sali Zarządu miejskiego w Wilnie odbyła się wstępna konferencja w sprawie V Targów Północnych, w której wzięli udział przedstawiciele samorządu gospodarczego, wojska, turystyki, związków importerów i eksporterów oraz instytucji zainteresowanych organizacją V Targów Północnych.

Tegoroczne targi odbędą się jako targi międzynarodowe z przewidywanym udziałem państw bałtyckich i skandynawskich.

W części wystawowej na tegorocznych Targach Północnych przewidywane są m. in. następujące wystawy: 1) ogólnopolska wystawa lniarska i konopna, 2) wystawa leśna i łowiecka, 3) wystawa rybacka, 4) pszczelarska i 5) hodowlana.

Kursy kupieckie

Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej prowadzi ostatnio bardzo ruchliwą działalność, organizując szereg kursów i odczytów w rozmaitych miastach i miasteczkach, szczególnie zaś tam, gdzie handel polski wykazuje wyraźną prężność i dąży do zorganizowania się.

Ostatnio taki kurs odbył się w Sochaczewie, w najbliższym zaś czasie zorganizowane zostaną w Końskich, w Płońsku i Otwocku.

Wieś żąda rowerów po 70 zł.

Na zebraniach Kółek Rolniczych rozlegają się ostatnio coraz częściej głosy o rowery dla wsi. Rolnicy, szczególnie drobni, mają masowe zapotrzebowanie na ten środek komunikacji. Ale, ich zdaniem, dla nabywcy ze wsi rower nie może kosztować więcej jak 70 zł.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 31 stycznia

Dewizy: Belgia 89.72, Berlin 213.07 Gdańsk 100.25, Amsterdam 287.22 Kopenhaga 111.08, Londyn 24.88, N. Jork 530 3/4 kabel 531, Oslo 124.97, Paryż 14.07, Praga 18.16, Sztokholm 128.22, Zurych 120.05, Włochy 27.91, Helsinki 10.97, Montreal 526 3/4.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 89.72, dolary amer. 529, dol. kanad. 524 1/4, flor. hol. 287.22, franki franc. 14.07, fr. szwajc. 120.05, funty ang. 24.88, guld. gd. 100.25, korony duńskie 111.08, kor. norw. 124.05, kor. szwedz. 128.22, liry włoskie 16.40, marki fińskie 10.97, marki niem. srebrne 75.

Papiery: 4 i pół wewnętrzna 65 1/2, 3 inw. 1 em. 85.50, serie 91.38, 2 em. 86.50, serie 92.38, 5 konwersyjna 70, 4 premj. dolarowa 42.50, 42.90, 4 konsolid. 66.50, 66.25, 66.50 ost. setki, 66.25 drobny.

Tendencja nieco mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 132.50, Bank Zachodni 42 1/2, Cukier 34.50, 34.25, 34.50, Węgiel 33 1/2, 34 1/4, 34, Lilpop 91.50, 92.00, Modrzejów 18.75, Ostrowiec 67.75, Starachowice 50 1/2, Zieleniewski 77, Żyradów 61 1/2.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 31. 1. N Jork 468 5/16, Paryż 177.01, Mediolan 89.00, Belgia 27.68 1/4, Zurych 20.72, Amsterdam 865 1/2, Oslo 19.90 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.40 1/4, Berlin 11.67 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 31. 1. N. Jork 37.80, Londyn 177.01

Paryż, 31. 1. N. Jork 37.80, Londyn 177, Mediolan 199.25, Bruksela 640, Zurych 854 1/2, Amsterdam 2045, Berlin 1520.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 31. 1. N. Jork 442 5/8, Londy. 20.72, Paryż 11.70 1/2, Belgia 74.90, Amsterdam 239.20, Oslo 104, Kopenhaga 92.50, Berlin 177.40, Praga 15.15.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 635 ton, tend. spokojna, żyto 553, tend. spok., jęczmień 782, tend. spok., owies 337, tend. chwiejna

---

38



— Znów pytam: skąd wiesz?

— Wyglądałem oknem tego pokoju.

— Jesteś zanadto ciekawy, panie Craston — rzekł pogardliwie Faubert.

— Jeżeli niebezpieczeństwo grozi Filipowi, jestem rzeczywiście bardzo ciekawy — rzekł Antoni Craston miękko.

— Może więc zauważyłeś, dokąd ca- ła trójka się udała? — Mimo pozorów obojętności w pytaniu tym brzmiało zaniepokojenie.

— Udali się do sąsiedniego domu.

— W sąsiednim domu jest sklep, — parsknął ostro pan Faubert.

— Ale nad sklepem są pokoje zajęte od dwóch tygodni przez jakiegoś cudzoziemca, który wcale nie wychodzi na miasto. **Vratz mieszka razem z nim. Wzywano do niego niemieckiego lekarza. Pan Hanson pełni przy nim usługi, a także służy za gońca między nim a pełnomocnym ministrem szwedzkim.**

Pan Faubert poruszył się żywo i prawie skoczył z krzesła, ale opanował się w ostatniej chwili.

— Skądże zdobyłeś te wszystkie kuchenne plotki? — cedził.

— Drogą przez kuchnię, — odparł Craston bezczelnie. — Ten cudzoziemiec wynajął chłopca, któremu płaci sześć pensów dziennie za sprzątanie. To bardzo rozgarnięty chłopiec. W ten sposób zarabia dziewięć pensów.

Pan Faubert kiwał głową, śmiejąc się sarkastycznie.

— Zdaje mi się, że masz zamiar służyć swojej ojczyźnie jako minister pełnomocny za granicą. Powinieneś mieć wielkie powodzenie. Bardzo wielkie powodzenie...

— Ten cudzoziemiec nazywa się Karlo Kuski — mówił dalej Craston, nie zważając na ironiczny ton swego nauczyciela. — Bardzo to dziwne nazwisko. Zdaje mi się, że potrafiłbym mu dać inne, bardziej zgodne z prawdą.

Teraz pan Faubert naprawdę zerwał się z krzesła i zaczął biegać po pokoju z wielkim oburzeniem.

— A więc tak! — krzyczał. — Ponieważ ten cudowny Filip, studiujący u nas obce języki, poszedł pewnego dnia ze swoim prywatnym korepetytorem odwiedzić jakiegoś cudzoziemskiego szlachcica, nazwiskiem Karlo Kuski, i wrócił stamtąd, zniechęcony własnym nieuctwem, do czego biedny chłopczyna ma zupełne prawo — urządza się tu szpiegowanie, przekupywanie i gada się o niebezpieczeństwie. Dla mnie to wszystko jest jedną wielką niedorzecznością.

— W takim razie niech pan posłucha końca niedorzeczności, panie Faubert, — powiedział Antoni.

— Co? — krzyknął profesor w najwyższym zdumieniu, — to jeszcze nie wszystko? Oczywiście, opowiedz mi całą historię do końca. Filip niewątpliwie wymyślił jakąś straszliwie wzruszającą bajeczkę, aby zwrócić na siebie twoją uwagę. Przecież on już teraz ciągle jest psuty przez wielkie panie na przyjęciach u księcia Richmondu. Damy nadskakują mu, obsypując go czułościami i pochlebstwem, a wdzięczą się do niego i chwalą jego urodę i piękną odzież.

— Filip nie wymyślił niczego, — zaperzył się Craston. — Nie odpowiedział na żadne moje pytanie, a zadałem mu ich kilka. Nie chciał nawet wyjaśnić dziwnej rzeczy, która stała się wczoraj.

Pan Faubert spojrzał na chłopca w kradkiem oka.

— Więc skończ już to opowiadanie, bo widzę, że się nie uspokoisz, póki nie dowiem się wszystkiego.

— Wczoraj rano, w sobotę, byłem w pokoju Filipa, gdy jakiś czarny drab, odziany w łachmany, wpadł do pokoju. Mówił, że spóźnił się o siedem tygodni, bo okręt jego, zaskoczony przez burzę, omal nie zatonął. Nie spodziewano się już wcale jego przybicia do portu. Zapytał o hrabiego Königsmarka i wskazano mu dom pana Fauberta, gdzie jednak służba nie chciała go wpuścić. Jeszcze nie skończył mówić, gdy pan Hanson wbiegł do pokoju i szybko go wyprowadził. Zdążył jednak wypowiedzieć swoje nazwisko. Był to Polak, niejaki Borowski. Wyglądał na prostaka i prawie mieszka.

(C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Dalsze sukcesy OZN w wyborach samorządowych

W niedzielę 29 ub. m. odbyły się wybory do Rady miejskiej w Grzymałowie, pow. Skałat. Na 12 mandatów Polacy uzyskali 8 mandatów, w tym OZN — 7 1 bezpartyjny prorządowy. Żydzi otrzymali 4 mandaty (w połowie syjoniści i ortodoksi). Frekwencja wyborcza wynosiła w Grzymałowie 71 prc.

Również odbyły się wybory do Rady miejskiej w Sasowie, pow. Złoczów. W miasteczku tym głosowanie się nie odbyło z powodu istnienia jednej wspólnej listy kompromisowej. Na liście tej na 12 mandatów Polacy posiadają 7, w czym 5 z OZN i dwaj bezpartyjni prorządowi, Ukraińcy 3 mandaty (UNDO), a Żydzi 2 mandaty (po jednym syjoniści i ortodoksi).

Z Rzeszowa

Uruchomienie fabryki niełamliwego szkła

Jak się dowiadujemy, fabryka szkła taflowego i niełamliwego w Kamieniu w COP-ie przystąpiła już do ogrzewania pieców i robienia zapasów surowca. Fabryka ta musi ogrzewać swe piece węglem lub gazem ziemnym. Produkcja w Polsce rozpocznie się w dniu 1 lutego. Na razie zatrudnionych będzie 100 robotników, lecz w miarę wzrostu produkcji liczba robotników wzrośnie.

O Dom Społeczny w Rzeszowie

Przed dwoma laty w sali Rady miejskiej w Rzeszowie zebrali się przedstawiciele władz i wszystkich organizacyj społecznych w Rzeszowie w celu stworzenia wspólnej placówki dla pomieszczenia istniejących w Rzeszowie około 50 organizacyj. W wyniku długotrwałych obrad uchwalono przystąpić do budowy Domu Społecznego, który byłby zespoleniem wszystkich istniejących na terenie Rzeszowa organizacji. Wybrany wówczas komitet miał natychmiast przystąpić do realizacji tego planu. Niestety, tylko na tym się skończyło. Komitet, w skład którego wchodzą również pierwsze osoby miasta, nie przejawił dotychczas żadnej działalności, a tymczasem budowa Domu Społecznego w Rzeszowie staje się sprawą nie cierpiącą zwłoki i należy przypuszczać, iż obecnie, w związku z rozwojem Rzeszowa, Komitet budowy Domu Społecznego przystąpi do pracy, a chętnych do niej znajdzie się dość.

Straszne skutki eksplozji benzyny

W mieszkaniu jednego z inżynierów firmy H. Cegielski 8 robotnic czyściło posadzkę pokoju benzyną. Z otwartych drzwiczek napalonego pieca wypadła iskra, która spowodowała wybuch benzyny. Pokój momentalnie stanął w płomieniach. Wszystkie robotnice zostały ciężko poparzone i przemieniły się w „żywe pochodnie". Przy była straż pożarna i zlokalizowała ogień, a Pogotowie ratunkowe przewiozło wszystkich 8 robotnic do Szpitala powszechnego, gdzie jedna z nich, Agata Pietrucha, na skutek odniesionych poparzeń zmarła, a druga, Rozalia Wołosz, walczy ze śmiercią. O sile wybuchu świadczy fakt, że jedna ze ścian pokoju zawaliła się.

Z Przemyśla

Wzruszająca ofiarność na F. O. N.

Wczoraj u starosty przemyskiego p. Remiszewskiego zgłosiła się delegacja uczniów kl. VI A szkoły powszechnej im. T. Czackiego w osobach uczniów St. Grochowskiego, Wiesława Gereba i Jana Dąbrowskiego i złożyła na ręce starosty kwotę zł. 10 jako dar uczniów tej klasy na F.O.N. z okazji imienin dyrektora szkoły. Wzruszająca ofiara chłopców przekazana została natychmiast do kasy miejscowego Komitetu F.O.N.

* * *

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE PRZEDSZKOLA RODZINY REZERWISTÓW. Dnia 29 stycznia b. r. odbyło się w Przemyślu uroczyste poświęcenie i otwarcie przedszkola Rodziny Rezerwistów. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością ks. Nastałek, ks. prof. Winnicki, delegaci Zarządu głównego z Warszawy p. pos. Byczyński opiekun Z. R. na terenie D.O.K. X i mgr. Gurek, insp. szkolny Paradysz, pułk. Ząbkowski, pułk. Lechowicz, p. Postulka prezes Grodu Z.R., władze okręgowe i powiatowe Z.R. i R.R. oraz liczni członkowie. Aktu poświęcenia dokonał ks. Nastałek, który w serdecznych słowach błogosławił rozpoczętej akcji. Z kolei przemawiały p. Ślezakowa przewodn. Rady Okręg. R.R., a następnie pułk Ząbkowski, który winszował Komitetowi zorganizowania tej pożytecznej placówki. Na zakończenie uroczystości Rodzina Rezerwistów podejmowała zaproszonych gości śniadaniem.

Tego samego dnia wieczorem w Kasynie Garnizonowym odbył się staraniem Tow. Muzycznego Wieczór kolęd słowiańskich. Dochód z tej imprezy przeznaczony został na Przedszkole Rodziny Rezerwistów. (H. N.)

Z Podhajec

PRACA KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH W POW. PODHAJECKIM. Staraniem Koła G. W. w Sobiesku, pow. Podhajce, odbył się 6-tygodniowy kurs trykotarski pod kierownictwem p. Marii Bajorkówny. — W uroczystym zakończeniu kursu tego wzięli udział: starosta p. Jerzy Suchorski, inspektor samorządowy p. Paprzycki, dyrektor szkoły powszechnej p. Teselski, wójt gminy Siółka p

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)



ŚRODA, 1 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym": „Turul, Król Karpackiej Puszczy" — J. Bieniasza oraz melodie. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Konc. orkiestry pod dyr. T Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popoł. — 16.05 Wiad. gospod. — 16.20 „O sportach zimowych młodzieży" — K. Muszałówna. — 16.35 Recit. śpiew. G. Filip de Rocha. — 17.00 „O rzemiośle szpiegowskim" — ppłk. dypl. K. Zieliński. — 17.15 „Opowieść o Bachu" — aud. muz. prof. Ł. Kamieńskiego. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Morze szumi" — w wyk. szkoły powsz. nr. 24 pod kier. P. Klucznikowej. — 18.30 „Nasz język" — prof. W. Doroszewski. — 18.40 Lw. „Nakazy konwenansu i nakazy dobrego wychowania" — dyskusję zagai O. Wróblewska-Ustupska. — 19.00 Konc. rozrywk. — 20.40 Dziennik wiecz., Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Opowieść o Chopinie" — K. Stromenger. Sonata h-moll — Z. Rabcewiczowa. — 21.45 „Poezja wieku złotego" — J. Krzyżanowski, prof. UJP. — 22.00 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 22.05 Lw. „Żywy koncert życzeń" z udz. orkiestry pod dyr. T. Seredyńskiego. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Lipsk. „Uprowadzenie z Seraju" — opera Mozarta.
20.10 Berlin. Koncert symf.
20.10 Deutschlansender. Koncert symf.
20.10 Frankfurt. „Ondyna" — opera Lortzinga.
21.00 Bruksela franc. „Angelique" — komedia muzyczna Iberta.
21.00 Rzym. „La Dama Boba" — opera Wolf-Ferrariego.
21.10 Bratisława. Symfonia Nr. 4 Czajkowskiego.
21.15 Droitwich. Koncert symf. z Queen's Hallu.
21.45 Rennes. Koncert francusko-brytyjski.

CZWARTEK, 2 LUTEGO

Godz. 7.15 Kolęda. — 7.20 Muzyka poranna. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert rozrywkowy. — 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża. — Ok. 10.30 Po nabożeństwie: Lw. Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.00 „Poeta polskich dzieci" — — dr W. Bełza. — 13.15 Lw. Muzyka obiadowa. Orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego. — 14.45 Audycja dla młodzieży. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 Recit. skrzyp. T Vargi. — 17.00 „Księżniczka" — premiera słuchowiska St. Wasylewskiego. — 17.40 Koncert rozrywkowy. — 19.30 Lw. Pieśni polskie w wyk. Fr. Denys-Słoniewskiej. Akomp. T. Seredyński. — 19.45 Lw. „Przegląd filmowy" — dr B. Lewicki. — 19.55 Lw. „Wśród lwowskich filomatów" — w oprac. dra Ł. Kurdybachy. — 20.15 FIS — „Co się dzieje w Zakopanem" — reportaż dźwiękowy z Zakopanego. Wiad. sport. z Zakopanego (Kraków), Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Program na jutro. — 21.00 Moniuszko: „Verbum nobile" z Teatru W. w Warszawie. — 22.15 Muzyka taneczna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Wiedeń. „Konigsballade" — opera R. Wille.
20.15 Radio Romania. Koncert symf.
20.40 Wrocław. Symfonia Nr. 7 Brucknera.
21.00 Mediolan. Wieczór oper.
21.30 Radio Paris. Koncert symf.
21.30 Wieża Eiffla. „Le comte Ory" — opera Rossiniego.

Czop, instruktor K.G.W. p. Otton i in. Na program zakończenia kursu złożyły się deklamacje, śpiewy, inscenizacje, oraz przedstawienie p. t. „Oj nie ma to, jak nasza szkoła". Urządzoną była też wspaniała i bogata wystawa prac, wykonanych przez uczestniczki kursu. Po zwiedzeniu wystawy przez obecnych odbył się wspólny „Opłatek".

Ruchliwe Koło Gospodyń Wiejskich w Podhajcach urządziło zjazd delegatek Kół Gospodyń Wiejskich z powiatu. W zjeździe wzięli również udział: starosta p. Jerzy Suchorski, prezeska Z.P.O.K. p. Janina Majewska, instruktor pow. P.R. p. Kolisiak, instruktor G.P. p. Krasiński obok członków Zarządu Powiatowego Związku K.G.W. oraz 50 delegatek. Zjazdowi przewodniczyła p. Bieniarzowa, przewodnicząca K.G.W. Po jej zagajeniu zebrania, referaty wygłosili: p. Szcząbrowska, członkini K. G. W., z Panowic, o pracy wśród kobiet na wsi, oraz instruktor p. Kolisiak o Przysposobieniu Rolniczym jako czynniku wychowawczym na wsi. Z kolei przemówił starosta p. Suchorski, poruszając wiele aktualnych spraw z dziedziny gospodarczej, po czym wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której omówiono i ułożono plan dalszej 3-miesięcznej pracy, stosując się ściśle do warunków terenowych. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę".

ZE SPORTU

Pięściarze Pomorza walczą we Lwowie

Bokserska reprezentacja Pomorza rozegra we Lwowie w dniach 1 i 2 lutego dwa spotkania z reprezentacją Lwowa, przy czym skład Lwowa każdorazowo przedstawiać się będzie inaczej.

W środę, 1 lutego mecz Pomorze-Lwów, rozegrany zostanie w Hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5. Początek zawodów o godz. 20tej. Lwów wystąpi na meczu tym w następującym składzie: Szołdra (Ukraina), Kuźmiński (Strzelec), Różański (Lechia), Jeżyk (Pogoń), Sauer (Lechia), Michniewicz (Lechia), Baranowski (Lechia), Pomirko (Ukraina).

W czwartek w dniu 2 lutego mecz Pomorze-Lwów rozegrany zostanie o godz. 12 w sali Colosseum przy ul. Słonecznej. Lwów wystąpi do rewanżowego meczu w następującym składzie: Lubiński (Czarni), Olbert (Lechia), Sidelnikow (Lechia), Chrostek (Czarni), Biłyj (Ukraina), Kazimierczak (Resovia), Podkowicz (Lechia), Szkwarkowski.

Bokserska reprezentacja Pomorza walczyć będzie we Lwowie w swym najlepszym składzie i reprezentacyjnymi zawodnikami Polski. W kolejności wag od muszej do ciężkiej, skład Pomorza przedstawiać się będzie następująco: Łada (Goplania), Krzemiński (Gryf), Rinke (Sokół), Marcysiak (Goplania), Lelewski (Gryf), Piechocki (Flota), Karilak (Flota), Łukowski (Astoria). Zawodnicy: Karolak, Lelewski i Krzemiński walczyli już w reprezentacyjnej drużynie Polski.

Marusarz skacze 70 mtr na Krokwi

Przeprowadzenie zawodów FIS nie napotka już obecnie na żadne trudności

W związku z różnymi pogłoskami na temat pogody i stanu śniegu w Zakopanem. oraz z wpływem tych okoliczności na przebieg zawodów FIS, biuro komitetu zawodów FIS w Zakopanem w porozumieniu z kierownictwem ośrodka treningowego komunikuje, że obecny stan zaśnieżenia nie pozwala na odbycie bez przeszkód i trudności całego programu zawodów FIS, a jedyne nie jest tylko pewne w tej chwili, która z tras biegu zjazdowego będzie mogła być użyta, gdyż warunki w górach jeszcze się nie ustaliły. Niemniej jednak przeprowadzenie nawet biegu zjazdowego nie nastręcza poważniejszych trudności. — Skocznia na Krokwi jest w doskonałym stanie i odbywają się na niej stale treningi, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w dniu wczorajszym przy udziale licznej publiczności odbywały się treningi w skokach, w których poza całą reprezentacją Polski z Marusarzami, wzięli również udział zawodnicy francuscy. W czasie treningu Stanisław Marusarz wykazał b. dobrą formę i uzyskał długości w pobliżu 70 mtr.

Również trasy biegu w dolinie są odpowiednio zaśnieżone a stan stoku slalomowego w suchym żlebie na Katalówkach jest zupełnie zadawalający. Jeżeli chodzi o prace treningowe naszych reprezentantów oraz przybyłych już obcych drużyn, to odbywają się one stale bez przeszkód.

DZIŚ ZEBRANIE LEKKOATLETÓW POGONI

Walne Zgromadzenie lekkoatletów „Pogoni" odbędzie się we środę, dnia 1 lutego br. o godz. 19-tej w lokalu klubowym przy ul. Piekarskiej 1b. Na porządku dziennym: omówienie lekkoatletycznego sezonu jubileuszowego. Ze względu na ważność sprawy, obecność wszystkich zawodników jest obowiązkowa. — Zaprasza się również b. członków Sekcji Lekkoatletycznej „Pogoni" oraz sympatyków.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik Kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.